CHŁOPSKA GOSPODARKA

ORGAN ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

NR. 12 (15) GRUDZIEŃ 1946 R. ROK II



J. Jankowska pinx.

Obchodząc drugie z rzędu Święta Bożego Narodzenia w Niepodległej Polsce, które są świętem Pokoju, Dobrej Woli i Miłości w Rodzinie, Narodzie i Ludzkości, wszystkim Chłopom, Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma najserdeczniejsze życzenia składa

Redakcja

Inż. Z. Jakimiak
Instytut Nauki i Ośw. Roln. — W-wa

Winnice na Ziemiach Odzyskanych

Między wielu bogactwami kopalnianymi, przemysłowymi i rolniczymi posiadają Ziemie Odzyskane również bardzo kulturalne ogrodnictwo, które wśród swych gałęzi mieści także uprawę winorośli. Uprawa ta jest tam bardzo stara, datuje się bowiem jeszcze z XV i XVII w., t.j. z czasów, gdy Ziemie Odzyskane nie wszystkie jeszcze były utracone. Winorośl musiała tam być szeroko uprawiana, skoro jeszcze przed stu pięćdziesięciu laty w samym powiecie Zielona Góra było 1500 ha wnnic. Były to winnice przeważnie klasztorne, jak Kartuzów, Benedyktynów i t.p., dla których wino było potrzebne do odprawiania nabożeństw, a sprowadzanie go z daleka było kłopotliwe. Ktoś słusznie zauważył, że uprawa winorośli ściśle jest związana z dziejami kościoła katolickiego, a szczególnie zakonów. Gdzie one wędrowały, wszędzie zabierały ze sobą winorośl.

Niemcy nie zachowali całego ówczesnego obszaru winnic. Czy to dlatego, że choroby im niszczyły winorośl, czy że mieli dość winnic nad Renem, dość że obecnie Ziemie Odzyskane mają tylko około dwustu hektarów tego szlachetnego krzewu, a jeszcze przed 1933 r. w samym tylko pow. wolsztyńskim było 75 ha. Dziś nie ma już w tym powiecie ani jednego krzewu. Ale i to, co jest, już zastępuje w pewnym stopniu Zaleszczyki. Warunki klimatyczne—mniejsze upały, lecz dłuższy okres wegetacyjny, gleba piaszczysta, wystawa — mniej lub więcej łagodne zbocza wzgórz, wszystko to pozwala na szersze rozwinięcie uprawy winorośli, tak by mogła zaspokoić zapotrzebowanie krajowe.

W samej Zielonej Górze jest 20 hektarów winorośli. W powiecie jest jeszcze przeszło czterdzieści ha. W woj. wrocławskim jest około stu dwudziestu hektarów. Większa część winnic jest dobrze utrzymana, mimo braku rąk roboczych i niewielkiej często znajomości fachowej tej uprawy. Izby rolnicze poznańska i wrocławska otoczyły winnice należytą opieką, tak że choć reemigranci często po raz pierwszy zetknęli się z winną jagodą, to dzięki fachowym poradom instruktorów nic się nie marnuje.

Winnice są przeważnie sadzone na zboczach piaszczystych wzgórz i są bardzo malowniczo położone. Szczególnie w czasie dojrzewania winogron we wrześniu, gdy z gałęzi zwieszają się



Piaszczyste zbocze wyzyskane na winnicę.

czarne, różowe, złote i zielone grona winnice przedstawiają piękny widok.

Odmiany uprawiane należą do starych europejskich, dobrze znanych powszechnie. Portugalskie Wczesne; Riesling; Chrupki różnych



Winorośl w okresie dojrzewania.

odcieni, jak Złota i Różowa; Magdalenka; Burgundzkie, rosną obok siebie i dobrze dojrzewają. Przeciętna zawartość cukru waha się około 20%. Wydajność z krzaka jest jednak stosunkowo niska, może z powodu zaniedbania nawożenia, może zaś po części z powodu chorób. Przeciętnie z krzaka dobrze utrzymanej winnicy liczy się 1 kg., z gorzej utrzymanego ½ kg.

Mimo to dochód jest wyższy, niż z jakiejkolwiek innej uprawy. Przy pięciu tysiącach krzaków na 1 hektarze otrzymujemy zbiór 5 tysięcy kg. a licząc nawet tamtejszą niską cenę 30 zł. za 1 kg., otrzymamy 150 tysięcy złotych z hektara. Pszenica na znacznie lepszej ziemi — winorośl rośnie na piaskach, na których żyto by nie urosło — dałaby najwyżej pięćdziesiąt.

Groźnym wrogiem winnic są choroby powodowane przez różne grzybki. Kropienie cieczą bordoską we właściwym czasie jest nieodzowne. Jeszcze groźniejsza jest „choroba rdzenia", na którą nie ma rady poza zmianą gleby. Zdaje się, że ta właśnie choroba zniszczyła winnice, przedtem tak rozległe na Ziemiach Odzyskanych.

Razem z winnicami odzyskaliśmy też fabrykę win. Obecnie sprawnie już funkcjonująca Państwowa Fabryka Win Musujących w Zielonej Górze przerabia wszystkie winogrona z bliższych i dalszych okolic na szampan. Za mało tylko ma winogron. Może wytworzyć 2 miliony litrów tego gatunku w sezonie, a np. w tym roku wytworzy tylko 200 tysięcy litrów. Nie ma surowca. To też resztę pokrywa jabłkami, przerabianymi również na wino, chociaż już nie szampańskie.

Jak prawie we wszystkich innych dziedzinach, tak i w tej dużo jest do zrobienia na Ziemiach Odzyskanych. Po uporządkowaniu tytułów własności należy rozszerzać racjonalną uprawę winorośli. W Zielonej Górze ma powstać szkoła winnicza, która nie tylko będzie wychowywała specjalistów od uprawy winorośli, instruktorów i hodowców, ale będzie również prowadziła badania naukowe, konieczne dla rozwoju i postępu każdej kultury. Będą prowadzone badania odmianowe, szczególnie z krzyżówkami francusko-amerykańskimi, które są odporne na mróz, suszę, choroby i dają większy zbiór. Poza tym badania nad chorobami, nawozowe, meteorologiczne i t. p. Należy przecież wyzyskać każdy nieużytek, na którym może jeszcze udawać się właśnie winny krzew, jak n.p. zbyt strome zbocza wzgórz, piaski, gleby kamieniste i t.p., jakich nie brak nie tylko na Ziemiach Odzyskanych, ale i w całej Polsce. Ileż to korzyści obywatelom i krajowi dałaby w ten sposób winorośl. A dla podjęcia takiej akcji właśnie koniecznie potrzebny jest taki ośrodek wychowawczo-naukowy.



Grono odmiany Silvaner.



Inż. K. Starzyński
Szkoła Gł. Gosp. Wiejsk. W-wa.

O wapnowaniu

O wapnowaniu panuje u nas jeszcze wiele fałszywych poglądów, które powodują uprzedzenie rolników do używania wapna jako nawozu. Jednym z nich jest twierdzenie, że wapno powoduje zwyżki w pierwszych latach, a potem obniżkę plonów. Pogląd ten pochodzi z czasów, gdy w Polsce prowadzono gospodarkę przeważnie zbożową, a rolnik miał do rozporządzenia tylko mało i źle przechowywany obornik. Był to okres, kiedy z gleby czerpano, a jej nic albo bardzo mało wzamian dawano. Obecnie, kiedy uprawiamy okopowe i motylkowe w szerszym zakresie i mamy nawozy sztuczne, którymi nie tylko możemy uzupełnić składniki pokarmowe, pobrane przez wysokie plony, ale nawet zwiększyć ich zapas w glebie, wyczerpanie gleby przez zwiększone plony, spowodowane wapnowaniem, już nie grozi. Brak zaś wapna w glebie powoduje nie tylko niskie plony, mimo stosowania obornika i nawozów sztucznych, ale również stałą obniżkę plonów, spowodowaną coraz większym zakwaszeniem gruntów.

Wapno w glebie odgrywa wielostronną rolę w rozwoju roślin. Jest ono pokarmem dla roślin, tak samo jak azot, potas, fosfor. Gdy brak go w glebie, roślina nie może się dobrze rozwijać, mimo że będzie miała inne składniki pokarmowe w dostatecznej ilości.

Wapno nie ogranicza się w przeciwieństwie do innych nawozów tylko do spełniania roli pokarmu dla roślin, ale również wpływa na cały szereg przemian w glebie, od których zależy ich urodzajność. Wapno zapobiega wymywaniu próchnicy przez wody deszczowe. Kwaśna próchnica, nie nasycona wapnem, jest rozpuszczalna w wodzie i bardzo łatwo spływa wodami gruntowymi do rzek. Rzeki, płynące przez grunta kwaśne, mają wody ciemne od rozpuszczonej próchnicy. Czarnoziemy ukraińskie powstały dzięki temu, że w tamtych okolicach wapno nie jest wymywane, tak jak u nas — gleba w lecie paruje tam tak silnie, że wody gruntowe z rozpuszczalnymi w niej związkami wapnia podsiąkają do góry i nasycają wierzchnią warstwę gleby wapnem, a tym samym próchnica jest nierozpuszczalna w wodzie i nagromadza się. Z drugiej strony wapno przyśpiesza rozkład obornika, resztek pożniwnych i nawozów zielonych, zastosowane nieumiejętnie może nawet spowodować za szybki rozkład próchnicy. Na glebach ciężkich szybszy rozkład obornika i resztek pożniwnych jest dla rolnika pożądany, bowiem na glebach tych, gdy są kwaśne, obornik może leżeć bezużytecznie nawet kilka lat i nie zostać rozłożonym. Na gruntach piaszczystych trzeba ze względu na szybszy rozkład części organicznych stosować wapno ostrożnie, w małych dawkach i w postaci nawozów wolno działających, aby nie wywołać nadmiernego rozkładu próchnicy.

Udawanie się całego szeregu roślin zależne jest w dużej mierze od stopnia zakwaszenia gruntów, co jest często przez rolników niedostatecznie doceniane. Na glebach kwaśnych, zawierających za mało wapna, nie udają się rośliny motylkowe, jak lucerna, koniczyna, wyka i t. p. jak również buraki cukrowe, pastewne, pszenica i jęczmień. Owsy znoszą grunta lekko zakwaszone; żyto i ziemniaki mogą nawet dobrze plonować na gruntach dość kwaśnych, ale nie za bardzo. Rolnicy często błędnie nazywają gleby wilgotne, zawierające sporo próchnicy, oraz gleby podmokłe, łąkowe, kwaśnymi. Są to jednak grunta, które leżąc nisko, zasobne są przeważnie w wapno, naniesione przez wody spływające z pól wyżej położonych, a zakwaszenie ich jest przemijające, dające się usunąć przez osuszenie grun-

tów. Grunta takie cierpią przeważnie nie na brak wapna, ale na brak powietrza. Obecność wapna w glebie powoduje, że fosfor z nawozów fosforowych i obornika nie przeszkodzi tak łatwo w związki trudno dostępne dla roślin, co ma miejsce na gruntach kwaśnych, gdzie wiąże się z obecnymi związkami żelaza i glinu. Zakwaszenie gruntów hamuje rozwój bakterii, wiążących azot z powietrza. Przez wapnowanie gleby stają się czynniejsze, ponieważ silniej rozwijają się bakterie glebowe. Gleby bezwapienne są zlewne, zaskorupiające się. Zlewne gleby gliniaste są przy braku wapna zbyt spoiste i ciężkie do uprawy. Gleba zwapnowana zgruźla się, przez co zapewniona jest dobra przewiewność gleby i dobre warunki wilgotności. Ciężkie gleby rozluźniają się, a lekkie nabierają struktury gruzełkowatej. Przez wapnowanie nie tylko osiągamy zwyżkę plonów, ale również poprawiamy ich jakość: rośliny zawierają więcej wapna, które jest potrzebne dla prawidłowego rozwoju kośćca zwierząt młodych. Przy dłuższym braku dostatecznej ilości wapna w paszy, u bydła występuje t. zw. „łamikost" względnie rozmiękczenie kości.

Tylko łubin żółty i seradela nie znoszą bezpośredniego wapnowania. Również pod len nie należy wapnować. Len na gruncie świeżo zwapnowanym wyrasta dobrze, ale włókno jest złej jakości. Najlepiej opłacają wapnowanie rośliny motylkowe: koniczyny, lucerna, groch, fasola, wyka i t. p. Pod motylkowe należy siać wapno jesienią albo pod przedplon, aby wapno mogło połączyć się z cząsteczkami gleby i nie działać bezpośrednio na bakterie, które żyją na korzeniach roślin motylkowych.

Ze zbożowych najbardziej wrażliwy na wapnowanie bezpośrednie jest owies. Pod zbożowe najlepiej jest dawać wapno wczesną jesienią, przed orką jesienną. Wapnowanie bardzo podnosi plony pszenicy i jęczmienia. Bezpośrednie stosowanie wapna pod ziemniaki może zwiększyć występowanie parcha na kłębach. Ale można wapnować ziemniaki w okresie między posadzeniem a ich wzejściem. Wtedy parch nie pojawia się, a przy redleniu możemy dobrze wymieszać wapno z glebą. Najlepiej jednak wapnować ziemniaczyska po usunięciu bronami łętów, ponieważ ziemniaki na to samo pole przychodzą dopiero za cztery lata, a więc nie istnieje obawa wystąpienia parcha.

Bardzo wdzięcznymi za wapnowanie są buraki cukrowe i pastewne, przy czym wapno możemy dawać jesienią lub wczesną wiosną.

Z roślin oleistych rzepak opłaca bardzo dobrze wapnowanie.

Jako nawozy wapniowe używamy: wapno palone, wapniak mielony (węglan wapnia) margiel, kredę łąkową i wapno defekacyjne z cukrowni

Grunta zwięzłe, silnie gliniaste, kwaśne, wymagają dużych dawek wapna palonego, energicznie działającego, od 10 do 30 kw. na hektar. Ponieważ duże dawki wapna palonego mogą wywołać wpływ szkodliwy, trzeba więc rozłożyć wapnowanie na kilka lat. Na lżejszych gruntach dajemy od 6 do 8 kw./ha. Im lżejszy grunt tym mniejszą dajemy dawkę wapna, a częściej.

Najdogodniejszą postacią wapna jest wapno palone, zmielone na drobny grysik. Jeśli mamy wapno palone w kawałkach, to rozwozimy je na pole układając w małe kupki i przykrywamy ziemią na 20—25 cm. Wilgoć ziemi powoduje powolne rozpadanie się brył na proszek, który z łatwością możemy łopatami rozrzucić po polu. Jeśli chcemy odrazu stosować, to moża polewać stos wapna palonego małymi ilościami wody, aż rozpadnie się w proszek. Trzeba przy tym unikać nadmiaru wody, aby nie powstało błoto, które nie da się równomiernie rozrzucić po polu.

Na gruntach wyraźnie lekkich należy stosować wapniak drobno mielony, który jest postacią wapna wolno działającego. Dajemy go od 10 do 12 kw./ha.

Wapniak (wapno niepalone) należy stosować tylko w postaci drobno zmielonej. Wapno w tej postaci jest trudno rozpuszczalne w wodzie, więc musimy mieć możność równomiernie go rozsypać i dobrze z ziemią wymieszać. Aby to zapewnić, należy również unikać rozsypywania go na zbyt mokrą glebę. Bardzo dobre wymieszanie uzyskuje się przez rozsypanie wapniaka na rżyska przed podorywką.

Margiel składa się z piasku, gliny i węglanu wapnia. Nadaje się więc specjalnie na grunta piaszczyste, ponieważ glina w nim zawarta powoduje, że grunta te stają się zwięźlejsze. Daje się go od 350 do 700 kw./ha. Stosowanie margłu opłaca się tylko wtedy, gdy znajduje się blisko pól wymagających wapnowania i zawiera dostateczną ilość węglanu wapnia. Wywozi się go na pole jesienią lub w zimie, składając go na małe kupki, na przedwiośniu rozrzuca się go, a następnie przykrywa broną sprężynową lub płytką orką.

Wapno defekacyjne posiada tylko znaczenie lokalne, w pobliżu cukrowni. Zawiera prócz węglanu wapnia również drobne ilości innych składników nawozowych. Daje się je od 100 do 200 kw./ha. Nadaje się na wszelkie gleby i można je stosować zarówno wiosną jak i jesienią.

Jeśli chodzi o rozpoznawanie, czy gleby wymagają wapnowania, to wiadomem jest, że u nas wszystkie gleby, za wyjątkiem czarnoziemów, rędzin kredowych i części gruntów położonych nisko, wymagają wapnowania w mniejszym lub większym stopniu. Łatwymi metodami określania kwasoty gleby są proste metody, polegające na tym, że pewne płyny zmieniają swe zabarwienie w zależności czy gleba jest bardzo kwaśna, czy słabo kwaśna, czy też zasobna w wapno, a więc nie kwaśna.

Na glebach kwaśnych rośliny motylkowe nie udają się, jak wyżej już wspomniano, jak również buraki cukrowe. pszenica, mak, jęczmień i t. d.

Streszczając się można powiedzieć:

1. W warunkach polskich z jednego hektara jest wymywane przez wody deszczowe rocznie od 500 do 5000 kg wapna, co prowadzi do stopniowego powolnego zakwaszania gleb i ubożenia w próchnicę.

2. Bez wapnowania na gruntach kwaśnych nie można osiągnąć wysokich plonów, mimo stosowania obornika i nawozów sztucznych.

3. Samym wapnowaniem zwiększymy plony, ale jeśli glebom nie będziemy zwracać tego, co zabieramy w plonach, to gleby ulegną wyczerpaniu.

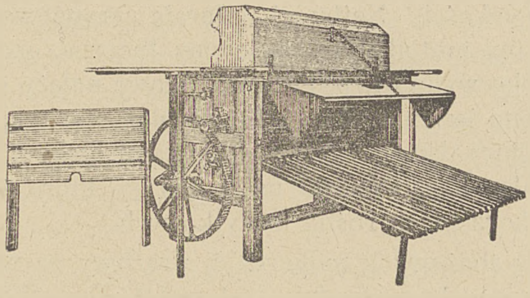
4. Wapno umożliwia wprowadzenie do uprawy roślin cenniejszych, jak lucerna, pszenica, koniczyny, buraki cukrowe i t. p.

Dr inż. Cz. Kanafojski
Prof. Szk. Gł. Gosp. Wiejsk. W-wa

Młocka maszynowa

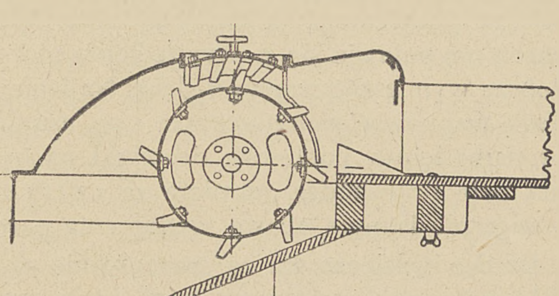
Nasze gospodarstwa chłopskie w przeważającej większość posługują się młocarniami prostymi, to zn. nie posiadającymi urządzeń do wytrząsania słomy oraz urządzeń czyszczących ziarno. Złożone zaś niewielkie młocarnie zaopatrzone w urządzenia czyszczące i o większej wydajności należą do przedsiębiorstw, obsługujących szereg gospodarstw wiejskich. Należy dążyć, aby w przyszłości złożone młocarnie, dając od razu rynkowe ziarno, były nabywane przez chłopskie spółki maszynowe. Na razie jednak musimy się pogodzić z faktem używonia prostych młocarń.

Zasadniczą roboczą częścią młocarni jest, jak wiadomo, szybko obracający się bęben i nieruchome klepisko. Najczęściej używa się młocarń, zaopatrzonych w stosunkowo długi bęben cepowy (1,8 / 2 m) i odpowiednio długie listwowe klepisko. Te młocarnie nazywają się szerokomłotnymi rys. 1. i do nich podaje się snopy poprzecznie. Rzadziej są używane młocarnie, posiadające znacznie węższy bęben i klepisko zębate (sztyftowe) rys. 2. W tych młocarniach snopy są podawane podłużnie. Młócące działanie bębna cepowego różni się od działania bębna zębatego. Przy cepowym bębnie klepisko powinno być w ten sposób ustawione względem bębna, aby tak zwana robocza szczelina, utworzona między powierzchnią cepów bębna a powierzchnią klepiska, była najszersza przy wlocie i stopniowo zwężała się ku wylotowi. Otóż przy podawaniu zboża do



Rys. 1. Widok szerokomłotnej młocarni

bębna kłosy są nie tylko wycierane o krawędzie listw klepiska, lecz równocześnie podlegają kilkakrotnym uderzeniom szybko obracających się cepów. Zespół zębatego bębna i kle-



Rys 2. Bęben i klepisko zębate.

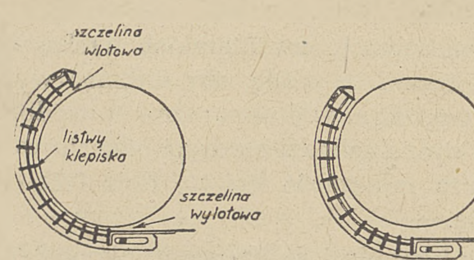
piska znacznie energiczniej działa, aniżeli zespół bębna cepowego i listwowego. Dlatego też klepisko zębate jest krótsze aniżeli klepisko listwowe. Kłosy dostawszy się między zęby bębna i klepiska zostają energicznie przetarte a słoma jest bardziej potargana, aniżeli po wyjściu z młocarni, posiadającej cepowy bęben. Częstokroć zdarza się, że pojedyncze kłosy zostają oderwane. Tym niemniej młocarnie z bębnami zębatymi mogą dobrze i lekko wymłacać.

Jakość pracy młocarni zależy:

a) od tego, czy bęben obraca się z należytą prędkością,
b) od należytego ustawienia klepiska względem bębna,
c) od stanu cepów wzgl. zębów, oraz listw klepiska i
d) od sposobu podawania zboża.

Przy zbyt szybkich obrotach bębna występuje kaleczenie ziarna, przy zbyt wolnych zaś obrotach otrzymuje się niedomłot, oraz zmniejsza się wydajność młocarni. Do napędu prostej młocarni najczęściej używa się kieratu. Otóż napęd kieratowy nie tylko sam pochłania bezużytecznie koło połowy mocy pracujących koni, lecz poza tym nie zabezpiecza równomiernego ruchu bębna, a tym samym powoduje pogorszenie omłotu i obniżenie wydajności maszyny. Dlatego też znacznie lepszy jest napęd silnikowy za pośrednictwem pasa. Na razie mamy mało odpowiednich silników, a te, które można nabyć, są niewątpliwie zbyt drogie dla małorolnego gospodarza. Trzeba jednak koniecznie dążyć do wyprodukowania krajowego silnika, którego budowa i obsługa byłyby proste, a cena — przystępna dla rolnika.

Listwowe klepisko jest zawieszone na ramie młocarni w ten sposób, że je można przybliżać wzgl. oddalać od bębna. Jak już wspomniano, zasadnicze ustawienie klepiska powinno być takie, aby robocza szczelina stopniowo zwężała się od wlotu ku wylotowi rys. 3. Jak wielka powinna być szczelina przy wlocie, po środku i przy wylocie? Na to pytanie nie można dać

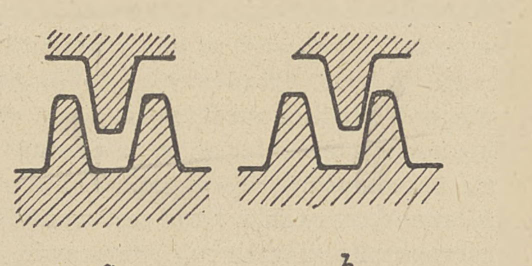


Rys. 3. Ustawienie klepiska listowego: a) prawidłowe i b) nieprawidłowe.

zdecydowanej odpowiedzi, ponieważ szerokość szczeliny będzie zależeć od stanu młóconego zboża. Należy od razu zaznaczyć, że im szersza szczelina, tym większa wydajność młocarni. Przy młocce suchego, niezachwaszczonego zboża, w którym ziarna łatwo wydzielają się z plew, szerokość roboczej szczeliny powinna być większa, aniżeli przy młocce wilgotnego lub silnie zachwaszczonego zboża, przy którym wydzielanie ziarn jest znacznie trudniejsze. Poza tym szerokość roboczej szczeliny może zależeć od odmiany młóconego zboża. Jedne odmiany (np. pszenic) wymłacają się łatwiej, a inne — trudniej. Ogólnie, tylko dla orientacji, można by podać, że przy młocce suchego zboża szerokość szczeliny przy wlocie powinna zazwyczaj wynosić: 22 — 24 mm, a przy wylocie 5 — 6 mm. Przy młocce zaś grochu wlotową część szczeliny należy jak najbardziej poszerzyć, a szerokość wylotu — ustawić na ok. 12 mm.

Przy każdej zmianie ustawienia klepiska należy dokładnie sprawdzić, czy jeden bok klepiska jest zupełnie tak samo ustawiony względem bębna jak drugi.

W młocarniach, zaopatrzonych w bębny zębate, klepisko zębate może być również w razie potrzeby przybliżane wzgl. oddalane od bębna. W tym jednak wypadku cała powierzchnia klepiska jest zawsze ustawiona w jednakowej odległości od bębna. Przy ustawianiu klepiska należy zbadać, czy poszczególne zęby bębna przebiegają w jednakowych odległościach od sąsiednich zębów klepiska. Jeżeli te odstępy nie będą jednakowe, wówczas zachodzi z jednej strony niedomłot, a z drugiej — obrywanie kłosów wzgl. kaleczenie ziarna (rys. 4).



Rys. 4. Ustawienie zębów bębna względem zębów klepiska. a) prawidłowe, b) nieprawidłowe.

Bębny cepowe mogą posiadać cepy karbowane lub podłużnie rowkowane. Karby kolejnych cepów powinny być skierowane przeciwnie, ponieważ przy jednakowym nachyleniu karbów we wszystkich cepach zboże byłoby przesuwane w jednym kierunku i w rezultacie na jednym końcu bębna gromadziłaby się nadmierna ilość zboża, co utrudniałoby wymłaca-

nie, a nawet mogłoby doprowadzić do zupełnego zahamowania bębna.

Z biegiem czasu powierzchnie cepów ścierają się, a krawędzie listw klepiska tępią. Skutkiem powyższego pogarsza się wymłacanie. Aby niedopuścić do jednostronnego wycierania się bębna i klepiska, trzeba puszczać snopy obrócone kłosami raz w jednym, a raz w drugim kierunku bębna.

Gdy się przekonamy, że wystające krawędzie listw klepiska tępiły się, wówczas trzeba je naostrzyć wzgl. zamienić nowymi listwami. W niektórych młocarniach zużyte listwy klepiska można obrócić przeciwną stroną.

Zdarza się niekiedy, że nowa młocarnia początkowo kaleczy nadmiernie ziarno. Jest to spowodowane zbyt ostrymi krawędziami listw. Po złagodzeniu ostrości krawędzi na skutek ich wycierania się kaleczenie ziarna ustaje.

Zęby bębnów i klepiska również z biegiem czasu wycierają się, a wymłacanie pogarsza się. W tym wypadku również należy wymienić starte zęby.

Dobre wymłacanie zależy jednak w bardzo dużej mierze od sposobu podawania zboża. Im równomierniej będą podawane rozluźnione snopy, tym lepsze będzie ich wymłacanie i mniejsze uszkadzanie ziarna. Ten warunek jest zwlaszcza ważny przy młocce bębnami zębatymi.

Na zakończenie zapamiętajmy sobie, że celem uzyskania dobrego wymłacania maszyną i uniknięcia nadmiernego kaleczenia ziarna koniecznym jest:

a) zachowanie przepisowej liczby obrotów bębna,
b) prawidłowe nastawienie klepiska,
c) równomierne podawanie zboża.

Inż. J. Królikowski
Warszawa

Przezimowanie inwentarza żywego

Każdy rolnik, przede wszystkim ten, który trudni się chowem zwierząt, powinien pomyśleć o przezimowaniu swego inwentarza. W im lepszych warunkach zwierzęta spędzą zimę, tym większe będą miały korzyści w następnym roku gospodarczym.

Po robotach jesiennych rolnik stara się przygotować budynki na przyjęcie swego inwentarza na czas zimowy. Przed nastaniem mrozów wykonuje mniejsze poprawki murarskie, jak łatanie dziur w murze, gdzieniegdzie pobielenie ścian i stanowisk, o ile to nie zostało wykonane w lecie. Okna w niejednym gospodarstwie są stale bez szyb, pozatykane workami lub słomą, a jeśli są, to zapajęczone, brudne i nie przepuszczające światła. Takie okna należy oczyścić i oszklić. Jeśli jest wentylacja powietrzna, należy ją również poprawić, aby była zdatna do przewietrzania obory i stajni. Żłoby naprawić względnie zastąpić nowymi deskami, wystrzegać się łatania blachą, która łatwo rdzewieje i kaleczy pyski zwierząt. Drabiny zawiesić nie za wysoko ani za nisko. Za wysoko wiszące są przyczyną zaprószenia oczu, powodując liczne schorzenia oczne, kończące się czasami nawet ślepotą. Za nisko wiszące drabiny obijają głowę, zmuszając konia do stania w nienaturalnej pozycji, co wpływa ujemnie na rozwój zwłaszcza młodych zwierząt.

Konie, stojące na sucho, to znaczy bez nawozu, muszą mieć stanowiska równe i bez dziur. Starą ziemię, przepojoną moczem, wywieźć, nawieźć świeżej gliny i ubić z plewami wzgl. sieczką. Takie stanowisko, zwłaszcza w zimie, gdy koń zostaje skazany na dłuższy postój — jest najlepsze. Tu jednak należy zwracać uwagę, aby w klepisku nie było wgłębień, mogących gromadzić gnojówkę. Gdy chodniki w stanowisku są kamienne lub wyłożone cegłą — w razie zniszczenia uzupełnić świeżym materiałem.

Ścieki należy przeczyścić, dziury poczynione przez szczury pozatykać cementem zmieszanym z tłuczonym szkłem i pozakładać trutki. Drzwi dokładnie dopasować i naoliwić. Podobne poprawki robi się w oborach, chlewach i kurnikach. Przejrzeć strychy, dachy popoprawiać, polepę wyrównać, rynny poprzetykać i oczyścić.

W budynkach inwentarskich trzeba przygotować beczki na wodę, aby uniknąć wypędzania krów i koni w dnie mroźne do wodopojów. Woda zimna szkodzi na drogi oddechowe koni, a obniża mleczność krów. Poić tylko wodą wystałą.

Przy kopaniu i przebieraniu okopowych odchodzi dużo odpadków, nadających się jednak do skarmienia. Nadgniłych, zepsutych okopo-

wych nie wolno dawać krowom ani świniom, a tym bardziej koniom bez dokładnego oczyszczenia z ziemi. Szczególnie konie są wrażliwe na zanieczyszczenia związkami mineralnymi, dostają łatwo kolki (morzyska) piaskowej, kończącej się często śmiercią.

Kopce z okopowymi i kiszonkami muszą być zabezpieczone przed mrozami, pęknięcia zasypane i obłożone liśćmi lub słomą. Należy porobić rowki, odprowadzające wodę deszczową i z topniejącego śniegu.

Stogi z sianem, słomą i zbożem dokładnie się nakrywa, chroniąc przed zamakaniem. Okopuje się je rowami, w które wstawiamy pionowo rurki drenarskie dla chwytania gryzoniów i innych szkodników. Przed złodziejami dobrze jest ogrodzić drutem kolczastym.

Po uporządkowaniu podwórza i pomieszczeń przystąpić trzeba do robienia rachunków gospodarczych, a więc przede wszystkim sprawdzenia zapasów ziarna, pasz treściwych, jak makuchów i otrąb, wymierzenie kopców z okopowymi i kiszonkami, obliczenie pasz objętościowych. Zwożąc do stodół pasze objętościowe układa się oddzielnie, aby ich nie pomieszać, co umożliwia łatwy przegląd złożonych pasz. Pasze wycenia się według kubatury, tj. objętości. Dla orientacji podaję kilka wag najważniejszych pasz:

Rodzaj paszy:	1 m^3 waży kwint.	
siano łąkowe	0,60 do	0,80
koniczyna	0,70	0,90
słoma	0,40	0,60
ziemniaki	6,25	7,25
buraki pastewne	6,50	7,75
kiszonka	7,00	8,00
żyto	6,60	7,80
owies	4,00	5,00
jęczmień	5,80	6,40
wyka	7,60	8,00
kukurydza	7,00	8,00

Siano wbrew zwyczajom należy wydawać tylko na wagę, w ten sposób zaoszczędza się na paszy, a przy tym nie krzywdzi się samego zwierzęcia, bo otrzymuje ono tyle, na ile sobie zasłużyło mlekiem, albo też pracą, a poza tym jest kontrola zużycia siana. Wagę do pasz objętościowych można samemu zrobić, biorąc za wzór wagę do mleka, tzn. bezmian.

Nie we wszystkich okolicach naszego państwa sianokosy wypadły pomyślnie, na ogół siana mamy nie wiele i może go zabraknąć w okresie przednówkowym. Musimy więc z sianem obchodzić się ostrożnie, nie marnować przez zadawanie bez rachunku. Tam, gdzie jego jest brak, należy siano, zwłaszcza motylkowe, dawać w postaci przetrząski ze słomą. Do tego celu nadaje się każda, prócz jęczmiennej, która jest twarda i na ogół niechętnie jedzona. Plewy często wyrzuca się, wzgl. używa się jako podściółki, a przecież z powodzeniem można je użyć jako dodatek do pasz soczystych, takich jak: wytłoki, kiszonki, wywar ziemniaczany. Wszystkie plewy, o ile nie są zbytnio zanieczyszczone ziemią, (prócz plew jęczmiennych), są cenną paszą dodatkową.

Okopowe, kiszonki, wytłoki dawać według preliminarza na wagę. Aby ułatwić sobie wydawanie, przygotowujemy koszyk lub skrzynkę o znanej pojemności. Wybierać z kopców tyle, ile wynosi zapotrzebowanie dzienne. Nie zapominać przy otwieraniu kopców, po wybraniu, o zakrywaniu szczelnym otworów workami lub papierem, na które narzuca się słomę i ziemię. Kiszonkę wycisamy szpadlem pionowo, tyle ile ram potrzeba, nie robiąc zapasów w oborze, gdzie podlegają szybkiemu gniciu. Po każdorazowym nakarmieniu oczyszczać dokładnie żłoby z pozostałych resztek. Skarmiając kiszonki dawać na głowę łyżkę kopiatą kredy szlamowanej, lub wapna pastewnego. Obficie słać, aby zapobiedz tworzeniu się grudy. Inwentarz w porze zimowej czyścić dokładnie, czyszczenie podrażnia skórę, co wpływa dodatnio na zdrowotność zwierzęcia.

Pasze treściwe są dzisiaj drogie i poszukiwane, trzeba więc oszczędnie niemi gospodarować. Dawać w postaci mieszanek, w ten sposób białka będą się wzajemnie uzupełniały, taka mieszanka pasz treściwych wpływa wybitnie na wydajność mleka. Otręby kupować tylko w pewnych źródłach zakupu, unikać kupna okazyjnego i taniego. Takie otręby często są fałszowane przez dodawanie piasku, wysiewek z pod młocki. Aby się przekonać o czystości otrąb, wykonujemy następującą próbę. Do szklanki z wodą wsypujemy łyżkę otrąb i mieszamy. Otręby jako lżejsze spłyną, a piasek i inne zanieczyszczenia mineralne opadną na dno. Jeśli osadu jest zbyt dużo, wówczas jest podejrzenie, że otręby zostały rozmyślnie sfałszowane.

Konie kuć na ostro, obcinać racice u krów. Przygotować okólniki dla całego inwentarza, który będzie korzystał w zimie ze spacerów, zwłaszcza w piękną, słoneczną pogodę. Okólnika nie wolno ogradzać drutem kolczastym, który stanowi małą przeszkodę dla psotników, a kaleczy skórę i to w najcenniejszych jej miejscach.

Inż. K. S.

Objawy braku azotu u roślin uprawnych

Wygląd roślin uprawnych daje nam dość pewne wskazówki, jakie należy stosować nawozy, szczególnie jeśli chodzi o nawożenie azotem. Daje to nam często możność ratowania zasiewów przez pogłówne nawożenie.

Już z daleka można odróżnić pola, na których rośliny cierpią na brak azotu. Niedostatek azotu widać już u młodych roślinek. Są one jasno-zielone, rozwijają się powoli, do zieleni liści miesza się kolor żółty, a im głód azotu jest większy, tym bardziej kolor zielony przechodzi w żółto-zielony. Ci rolnicy, którzy używają nawozów azotowych, wiedzą, że po zastosowaniu pogłównie tych nawozów, w krótkim czasie, przy sprzyjających warunkach po kilku dniach, żółto-zielone zabarwienie roślin przechodzi w zielone, względnie ciemno-zielone, zależnie od ilości danego nawozu azotowego.

Rośliny jasno-zielone, głodujące z powodu braku azotu, nie giną, ale rozwój ich jest zahamowany. Liści jest mało i słabo są rozwinięte, łodygi są cienkie i skrócone. Rośliny takie nie gromadzą w sobie tyle pokarmów, co rośliny dobrze zaopatrzone w azot.

U zbożowych nie występuje krzewienie — roślina wydaje tylko jeden kłos o ziarnie źle wykształconym — t. zn. ziarno jest „przypalone". Widać to dobrze na wszelkich zbożach, rosnących w bruzdach, gdzie potasu i fosforu jest pewien zapas, a brak jest przede wszystkim azotu. Słoma jest krótka, jest jej mało i nie posiada ona tej wartości pastewnej, co słoma z pól dobrze zaopatrzonych w azot.

Oziminy, które są na wiosnę słabo zielone i rzadkie, na pewno nie poprawią swego stanu i nie rozkrzewią się, jeśli nie da się im pogłównie nawozów azotowych.

Na okopowych objawy głodu azotowego występują bardzo wyraźnie. U ziemniaków łodygi są małe, nieliczne, słabo ulistnione, blado-zielone. Rośliny nawet gęsto posadzone nie zakrywają międzyrzędzi. Łatwo podlegają wszelkim chorobom, nawet na polach wilgotnych wyglądają, jakby były przypalone. Rośliny takie wydają tylko nieliczne i drobne bulwy.

U buraków, przy silnym braku azotu, rozetka liściowa jest bardzo skąpa — najwyżej 4—5 liści słabo rozwiniętych. Przy mniejszym braku azotu, liście są jasno-zielone i wcześnie zasychają, począwszy od najstarszych liści. Ogólnie ujmując, brak azotu wpływa hamująco na rozwój roślin, wywołuje wczesne ich dojrzewanie, czego rezultatem są niskie plony.

Za wyjątkiem gruntów bardzo żyznych, jak czarnoziemy, wszystkie gleby u nas cierpią na brak azotu. Wielkie znaczenie obornika w naszych warunkach polega przede wszystkim na tym, że rozkładający się obornik jest stałym źródłem dostępnego dla roślin azotu. To też zrozumiałym jest fakt, że brak obornika można uzupełnić przede wszystkim, nawozami azotowymi, które u nas prawie że wszędzie gwarantują wysokie plony.

Pamiętaj, że...

— zbliżająca się zima wymaga zaopatrzenia przed mrozami nie tylko domu mieszkalnego, ale i budynków inwentarskich. Oborę, chlew i kurnik należy tak zaopatrzyć, by mróz nie miał dojścia i nie było przeciągów. W zimnych budynkach zwierzęta zużywają karmę na ogrzanie swego ciała, natomiast nie zużywają jej na produkcję mleka, mięsa czy jaj. Strata stąd jest oczywista.

*

— miesiąc grudzień i to nie co roku jest ostatnim miesiącem w którym niekiedy można jeszcze orać. Jeżeli więc roboty polne (orki przedzimowe) nie są wykończone, a orać się jeszcze da, trzeba rzucać każdą inną robotę, a tę właśnie wykonywać.

*

— walka z chwastami trwa przez cały okrągły rok. W zimie też jest wiele do zrobienia Przy budynkach, w podwórzu, ogrodzie, na miedzach i nieużytkach nie może być żadnych zarośli zeschłych chwastów. Zarośla te dają pożywienie i schronienie gryzoniom, a nadto mogą na nich przezimować nasiona, które na wiosnę dadzą początek nowym atakom chwastów. Te zarośla suchych badyli należy niszczyć, wykaszając, lub paląc.

C. Lewandowska
Bydgoszcz

Jak wykorzystać zimę dla rozwoju pasieki?

Zdawałoby się, że w zimie nic już nie można zrobić dla rozwoju pasieki. Pszczoły śpią, więc i bartnik z konieczności musi odpoczywać. Tymczasem dobry bartnik znajdzie dość roboty i w okresie zimowym i to roboty, która nie pójdzie na marne, a może przyczynić się bardzo do dalszego rozwoju pasieki.

Dla pomyślnego rozwoju pasieki konieczne są częste wizyty bartnika. Z drugiej jednak strony przegląd poszczególnych uli nie może trwać zbyt długo, bo niepokoi pszczoły i przeszkadza im w pracy. Wizyta w ulu trwa jednak o tyle krótko, o ile mamy pod ręką wszystkie potrzebne nam narzędzia. Tymczasem początkujący bartnik nie może zdobyć się odrazu na te narzędzia i wskutek tego praca w pasiece kuleje i nie idzie tak sprawnie. Otóż teraz, gdy mamy długie wieczory zimowe i w dzień nieraz jest więcej czasu, powinniśmy pomyśleć, czego nam jeszcze w pasiece potrzeba. Nie wszystko oczywiście można samemu zrobić w domu. Zależy to zresztą w dużym stopniu od zręczności i umiejętności bartnika, ale jeżeli nawet część potrzebnych przyborów i narzędzi trzeba będzie kupić, pamiętajmy, że jeżeli chcemy mieć zysk z pasieki, musimy w nią najpierw włożyć trochę pieniędzy i dużo pracy.

Przy każdej nieomal wizycie w pasiece niezbędny jest podkurzacz. Pod wpływem dymu pszczoły stają się spokojniejsze i łagodniejsze. Zresztą odymiamy pszczoły nie tylko dlatego, aby zabezpieczyć samych siebie przed żądleniem, ale i z wielu innych względów. Tak np. przy łączeniu rojów musimy bezwzględnie podkurzać pszczoły, bo w przeciwnym razie bardzo się zgryzają. Po każdej wizycie w ulu trzeba również odymić pszczoły z wierzchu, aby schowały się do gniazda, w przeciwnym razie zostają na ramkach i uniemożliwiają przykrycie gniazda płótnem czy nadstawką.

Zamiast podkurzacza używają niektórzy zwykłego garnka, ale nie jest to wygodne: garnek jest ciężki, trudno go trzymać, a jeszcze trudniej dymić w pożądanym kierunku, najczęściej też znaczna część dymu idzie na twarz bartnika i gryzie w oczy. Lepiej kupić podkurzacz gotowy z mieszkiem lub bez; ten ostatni jest tańszy, a nawet o tyle lepszy, że naogół mieszek łatwo się psuje.

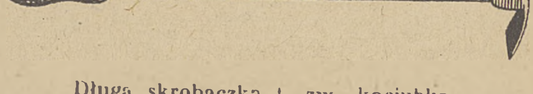
W domu natomiast możemy przygotować sobie wcześniej zapas próchna, które kładzie się do podkurzacza. Najlepsze jest próchno z wierzby lub topoli; w braku próchna możemy użyć wysuszonego krowieńca. Pamiętajmy jednak, aby zarówno próchna jak i krowieńca nie kłaść do podkurzacza w zbyt wielkiej ilości, bo wtedy przytłumia się i daje mniej dymu.

Przy każdej wizycie w pasiece niezbędnie potrzebny jest nóż pasieczny, którym odsuwamy ramki przy rozbieraniu gniazda, obrzynamy woszczynę trutową, odsklepiamy plastry przy miodobraniu itp. Nóż ten ma dość długie, obosieczne, nieco wygięte ostrze, zaokrąglone na końcu i oprawione w drewnianą rękojeść, na końcu której znajduje się jak gdyby niewielkie dłutko. Nóż taki można zrobić sobie ze starej kosy, którą należy tylko wyostrzyć z obydwóch stron i załamać u nasady, aby trzon nie psuł woszczyny przy odsklepianiu komórek.



Nóż pasieczny.

Na wiosnę przy czyszczeniu uli konieczne są skrobaczki: długa i krótka. Długa skrobaczka t. zw. kociubka, jest to prostokątny kawałek blachy stalowej, wyostrzonej po brzegach. Blaszka ta jest osadzona środkiem swym na pręcie żelaznym, zakończonym rączką. Skrobaczka krótka jest to szeroka, a krótka motyczka z wyostrzonymi bokami. Przy pomocy tych skrobaczek można oskrobać ściany i dno uli, jak również górne beleczki ramek, które

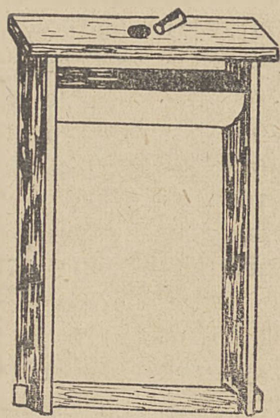


Długa skrobaczka t. zw. kociubka.

pszczoły spajają silnie kitem na zimę. Skrobaczką krótką oczyszcza się ramki i ściany boczne, długą — dno ula.

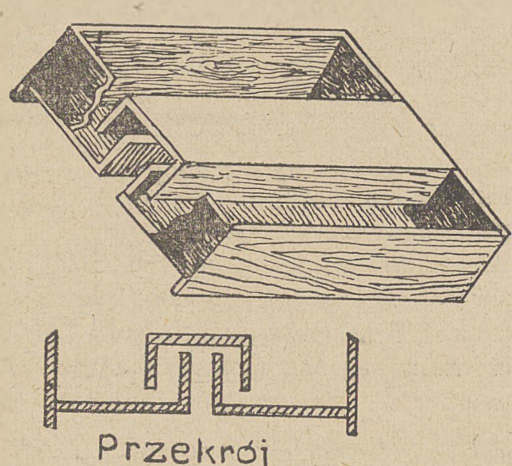
Do wymiatania z ula śmieci, spadłych pszczoł, resztek wosku i tp. najlepsze jest

skrzydlo. Przyda się ono również do omiatania pszczół z plastrów, co jest konieczne przy wielu czynnościach w pasiece. Można je także zastąpić kilkoma dlugimi piórami, byle niepostrzępionymi, gdyż wtedy rysują plastry i drażnią pszczoły.



Podkarmiaczka ramkowa:

Przy podkarmianiu konieczne są podkarmiaczki. Zastępuje się je wprawdzie niekiedy zwykłymi miseczkami, ale ma to złe strony, a mianowicie: miseczki trzeba stawiać na dnie ula, co jest o tyle niewygodne, że nie możemy zostawiać w ulu resztek syty na dzień, bo wywołałoby to rabunek. Jedynie dobre są takie podkarmiaczki, przy pomocy których można dawać pszczołom pokarm z góry. Zależnie od celu podkarmiania mamy dwa rodzaje pod-



Podkarmiaczka górna Müllera.

karmiaczek. O ile chcemy ratować głodne pszczoły lub też uzupełnić w jesieni ich zapasy na zimę musimy mieć podkarmiaczki, w których można dać pszczołom brakującą im ilość w kilku większych dawkach. Tu najodpowiedniejsze są t. zw. podkarmiaczki górne Müllera, zrobione jakby z dwóch szufladek, połączonych trzecią szufladką, przewróconą do góry dnem. Jedną taką podkarmiaczkę można kupić na wzór, a następnie według niej zrobić takie same w domu, aby mieć przynajmniej jedną podkarmiaczkę na 2—3 ule.

Przy podkarmianiu spekulacyjnym potrzebne są niewielkie podkarmiaczki, zawierające niewiele ponad ½ szklanki płynu. Tu będą najlepsze podkarmiaczki ramkowe. Można je sobie zrobić samemu zbijając na zwykłej ramce 2—3 cm. ponizej górnej beleczki korytka 4—5 cm. głębokie. W górnej beleczce robi się otwór, w który wkłada się następnie lejek do wlewania syropu.

Przy rójce konieczna jest przede wszystkim rojnica. Jest to lekka skrzynka o ruchomym wieczku i jednej z bocznych ścianek. Rozmiary tej skrzynki powinny być takie, aby mieściło się w niej łatwo 5 ramek gniazdowych. Ruchoma ścianka musi mieć okienko siatkowe, aby umożliwić pszczołom oddychanie. W przeciwnym razie łatwo by się podusiły. Rojnica powinna być zaopatrzona w sznur, na którym można ją zawieszać. Bardzo często zbiera się rój wprost do sita, czy kobiałki, ale rojnica ma tę wyższość, że można w niej w razie potrzeby pszczoły potrzymać choćby i parę dni, a nawet przesłać do innej pasieki. Rojnicę można również używać przy innych robotach w pasiece. np. do przechowywania wyjmowanych z uli plastrów, które w ten sposób chroni się od napaści chciwych zawsze na miód pszczół.

Rojnica, użyta w tym celu, nie wystarcza jednak w czasie miodobrania. Wtedy najlepiej mieć dwie większe i dłuższe skrzynki, szczelnie zamykane, ze spążkami do zawieszania ramek. Ułatwiają one robotę, bo w chwili, gdy jedną ze skrzynek zapełnimy plastrami i odniesiemy do izby, gdzie wytrząsa się miód, nowe plastry składa się do drugiej skrzynki. Dzięki temu nie niepokoimy pszczół w całej pasiece, a także nie brudzimy plastrów przez opieranie ich na ziemi.

W porządnie prowadzonej pasiece konieczna jest również miodarka. Miód, wytrząsany na miodarce, przewyższa zawsze czystością miód, odbieramy w inny sposób, zaś czystość miodu decyduje o jego wartości, a tym samym o zysku bartnika. Poza tym użycie miodarki umożliwia otrzymanie miodu bez psucia plastrów, które są tak cennym materiałem przy dalszym prowadzeniu pasieki. Miodarka, acz-

kolwiek dość droga, zwraca bartnikowi wydatek w ciągu paru lat.

Zwykła miodarka jest duża beczka blaszana, lub drewniana z kołowrotem w środku. Na kołowrocie tym zawiesza się plastry, które opierają się o siatkowe ścianki. Kołowrót ten wprawia się w ruch wirowy przy pomocy korby, a wówczas z odsklepionych komórek wycieka miód na skutek siły odśrodkowej. W przeciętnej pasiece o 20 — 30 pniach wystarczy miodarka na 2 plastry. Jednoramkowa miodarka jest o tyle niewygodna, że wytrząsanie miodu odbywa się bardzo wolno.

Przy zmianie matek, łączeniu pni i t. p. potrzebna jest klateczka na matkę. Jest to pudełeczko, zrobione z blachy i siatki drucianej o ruchomych bocznych drzwiczkach, przez które łatwo wpuścić matkę. Klateczka powinna być tak duża, aby mieściło się w niej w razie potrzeby prócz matki kilka pszczół.

Wreszcie, abyśmy mogli zupełnie spokojnie pracować w pasiece, musimy być zabezpieczeni od użądleń pszczelich. Są wprawdzie pszczelarze, którzy zaglądają do swej pasieki, nie osłaniając nawet głowy. „Pszczoły mnie znają!" — powiadają z dumą. Jednak i tych wytrawnych bartników pszczoły żądlą; tylko że ciało ich, przyzwyczajone do jadu, nie puchnie tak bardzo, albo w ogóle przestaje już reagować na użądlenie.

Początkujący bartnik lepiej zrobi, gdy zabezpieczy się dostatecznie przed atakami pszczół, które nieraz bywają bardzo złośliwe, szczególnie w parny, wietrzny dzień, w okresie miodobrania czy też braku pożytku w polu. Ważne jest przede wszystkim osłonięcie twarzy. Do tego najbardziej nadaje się siatka z gazy lub tiulu, koloru czarnego, bo nie przeszkadza patrzeniu. Siatkę taką można łatwo uszyć sobie w domu: z prostego kawałka (60 cm) tiulu zszywa się worek bez dna, przy czym szew nie powinien być doszyty na jakie 20 cm od dołu. Siatkę należy z obydwóch stron obrębić, aby się nie strzępiła, a u góry zaopatrzyć w gumkę, dzięki czemu włożona na kapelusz przylega do główki kapelusza nad rondem. Kapelusz powinien mieć względnie duże rondo, bo zabezpiecza ono przed przyleganiem siatki do twarzy, co nie pozwala pszczołom żądlić. Dolny brzeg siatki wsuwamy starannie pod ubranie uważając, aby nie było żadnych szpar, którymi pszczoły mogłyby się dostawać.

Dla przeciętnego pszczelarza wystarczy ta ochrona twarzy. Winien tylko zwrócić jeszcze uwagę na to, aby nie mieć zbyt kosmatego ubrania, gdyż to gniewa pszczoły. Powinien też mieć zawiązane rękawy sznurkiem lub gumą, aby uchronić się przed włażeniem pszczół pod ubranie, co denerwuje i niepokoi. O ile bartnik bardzo się boi użądleń, lub też wywołują one u niego jakąś przykrą wysypkę, czy długotrwałą opuchlinę, to niech lepiej zabezpieczy sobie i ręce, aby pracować spokojniej. Nerwowość u bartnika jest bardzo niepożądana, pracuje on wtedy niezręcznie, robota idzie wolno i niedobrze, wreszcie zdenerwowanie udziela się i pszczołom, które tym gwałtowniej napadają na nieszczęsnego pszczelarza. Z tego też względu lepiej jest osłonić się staranniej, a na ręce włożyć rękawice. Nie należy jednak używać rękawic wełnianych, skórkowych, lub gumowych, bo drażnią one pszczoły, a nie chronią właściwie rąk przed użądleniem. Najlepsze są luźne rękawice z jednym palcem, uszyte z miękkiego płótna lnianego, a zawiązane przy rękawach sznurkiem lub kawałkiem gumy.

Wymienione wyżej przybory i narzędzia pszczelarskie winny się znajdować w każdej pasiece, o ile robota ma iść składnie. W zasobniejszej pasiece będzie naturalnie narzędzi tych znacznie więcej, będą tu i walce do robienia węzy sztucznej, i prasa do wosku, i specjalny nóż do odsklepiania plastrów i czerpak do pszczół — cały szereg większych i mniejszych przyborów i narzędzi, które ogromnie ułatwiają robotę i pozwalają produkty pracy pszczół miód i wosk przygotować do sprzedaży w najdoskonalszej pod względem czystości postaci.

Czy wiesz, że...

— koza o wadze 40 kg. może dać 600 litrów mleka przez sezon, czyli 15 razy tyle co sama waży. Przy dzisiejszych cenach kozy 4000 zł. a mleka 20 zł. za litr (ceny podwarszawskie), mleko od kozy ma wartość 12.000 zł. czyli *trzykrotnie* zapłaci kozę.

Średnia krowa o 400 kg. wagi daje przez rok 2.000 litrów mleka, czyli pięć razy tyle co sama waży. Wartość mleka wyniesie 40.000 zł. czyli zapłaci zaledwie *raz* za krowę.

W Roczniku Gospodarskim Instytutu Oświaty Rolniczej ukaże się bardzo ciekawy i wyczerpujący artykuł o hodowli kóz i jej znaczeniu w dzisiejszych czasach.

Inż. W. Pieślak
Gdańsk — Oliwa

Elektryczne ogrzewanie inspektów i cieplarń

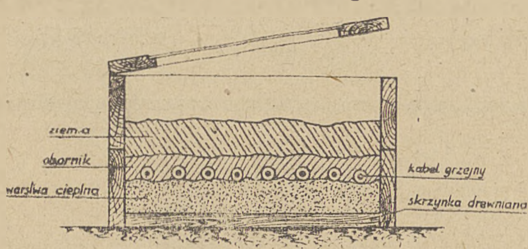
Ostatnio zaczęto coraz częściej stosować elektryczne ogrzewanie inspektów i cieplarń.

Użycie w tym celu prądu elektrycznego zmierza do uniezależnienia dojrzewania warzyw i różnego rodzaju roślin od pory roku oraz polepszenia ich gatunków. Prostota urządzeń i dodatnie wyniki zastosowania elektryczności w tej dziedzinie gospodarki wywołuje coraz to większe zainteresowanie zarówno wśród ogrodników, jak i rolników.

Każdy łatwo zrozumie, jak poważną rolę w ogrodnictwie odgrywa uprawa warzyw w zimowych miesiącach roku. Całość zabiegu polega na sztucznym ogrzaniu ziemi inspektowej do odpowiedniej temperatury. Do tego celu używa się specjalnego kabla elektrycznego, który wyrabiany jest w Polsce przez państwową fabrykę kabli w Bydgoszczy.

Kabel ten składa się z izolowanego drutu o dużej oporności, otoczonego dookoła warstwą ołowiu. Moc energii, dostarczana przez kabel w postaci ciepła, wynosi 30 watów na jeden metr bieżący kabla, co odpowiada mocy zwykłej żarówki elektrycznej używanej do oświetlenia mieszkań.

Układanie kabla w ziemi odbywa się w następujący sposób: na warstwę izolującą pod względem cieplnym, składającą się z drobnego węgla drzewnego, lub sproszkowanego torfu albo po-



Przekrój poprzeczny inspektu

piołu z koksu (szlaki), układamy kabel, na który kładziemy warstwę suchego obornika, poczem zasypujemy odpowiednią ilością ziemi inspektowej.

W zależności od rodzaju zasiewu, kabel należy układać na głębokości 10 — 40 centymetrów pod powierzchnią ziemi. Dla umożliwienia prostej i szybkiej regulacji temperatury ziemi, kabel należy dzielić na kilkanaście gałęzi równoległych w zależności od wielkości powierzchni ziemi ogrzewanej. Całość powinna być umieszczona wewnątrz odpowiednio do tego przygotowanej skrzynki drewnianej stosownej wielkości, jak to wskazuje podany rysunek.

Doprowadzenie prądu elektrycznego do cieplarni względnie inspektów, uskutecznia się zwykłą linią przewodów nadziemnych i tylko przy przejściu ze słupa lub stojaka dachowego do ziemi należy użyć specjalnego kabla, który wsadza się do zwykłej rury żelaznej celem ochrony go od możliwości uszkodzenia mechanicznego. Dla obrony całości urządzenia elektrycznego należy ustawić bezpieczniki, które chronią daną instalację od ewentualnego pożaru, podobnie jak klapa bezpieczeństwa, chroni kocioł parowy od wybuchu.

Temperatura ziemi inspektowej winna być utrzymana w granicach od 10 do 25 stopni Celsjusza, w zależności od rodzaju zasianego warzywa. Do początkowego ogrzania zimnej ziemi do temperatury 20 stopni C. wymagany jest zimową porą czas około 50 godzin.

Eksploatacja tych urządzeń nie jest kosztowną. Zależy ona od całkowitej mocy zainstalowanych kabli grzejnych. Tak jak chleb mierzy się na kilogramy, albo mleko na litry, tak prąd elektryczny mierzy się w specjalnych licznikach na kilowatogodziny. Gdy więc zainstalujemy kable o mocy 10 kilowatów, energia pobierana przez nie będzie wynosić jedną i ćwierć kilowatogodziny z jednego metra kwadratowego ziemi inspektowej.

Jak wykazała praktyka ostatnich lat, przy ogrzewaniu ziemi w inspektach i cieplarniach otrzymano nadzwyczajne wyniki. Stwierdzono przy tem, że elektrycznie ogrzewana ziemia nietylko przyśpiesza dojrzewanie jarzyn o 2 — 3 tygodnie, lecz jednocześnie wpływa dodatnio zarówno na jakość, jak i na smak jarzyn.

Ziemie Odzyskane — to dobrobyt Polski

Więc nie skąp grosza na Daninę Narodową!

Pamiętaj, że...

— W okresie zimowym zające mogą powodować znaczne szkody w młodych sadach i szkółkach. Ochrona przed zającami musi trwać przez całą zimę bez przerwy. Zasadniczym zabezpieczeniem szkółek i młodych sadów jest ogrodzenie ich dokoła siatką metalową, np. z cynkowego drutu; ogrodzenie takie powinno mieć przynajmniej 75 cm. wysokości i oczka o średnicy najwyżej 60 mm. Istniejące ogrodzenia innego rodzaju (np. płoty) trzeba dokładnie przed zimą obejrzeć, wzmocnić, a wykryte dziury zamknąć siatką drucianą lub drutem kolczastym. W braku ogólnego ogrodzenia ważne jest zabezpieczenie pojedynczych drzew. Stosuje się wtedy: a) smarowanie pni — do 1 m. wysokości przynajmniej — różnymi środkami: mieszaniną różnych części gliny, krwi i mleka wapiennego, samym wapnem, gliną z nawozem krowim, mieszaniną różnego rodzaju, gdzie w skład wchodzi zjełczały łój, nafta i t. d. Smarowanie takie trzeba w ciągu zimy wielokrotnie powtarzać. b) Obwiązywanie pni: można tu stosować gałązki tarniny, gałązki i łyko świerkowe, gałązki wierzby, bzu i t. p., przywiązane mocno naokoło drutem, albo też drut kolczasty. Obwiązywać drzewo trzeba dość wysoko, by zając, stojąc na śniegu w zimie, nie mógł obgryzać kory. Dobrze jest łączyć oba zabiegi, — smarowanie środkami odstraszającymi i obwiązywanie. c) Ogrodzenie dokoła pni — najlepiej z siatki drucianej 1—1.5 m. wysokości. albo z grubych drążków. Zaleca się wreszcie używanie psów do stałego odstraszania zajęcy od sadów i szkółek.

Urządzenia ochronne trzeba w ciągu zimy wielokrotnie sprawdzać, a zwłaszcza po silnych opadach śnieżnych obserwować ślady zajęcy i odpowiednio podwyższać ogrodzenia. Jeżeli mimo wszystko zdarzają się obgryzienia kory, trzeba pamiętać, że, pozostawione same sobie, bardzo trudno się leczą. Ran tych nie należy powiększać przez wycinanie, a raczej starannie zasmarować maścią ogrodniczą, mieszaniną gliny, gnoju krowiego i małej ilości popiołu, samym nawozem krowim, wreszcie papką z gliny i obwiązać szmatami. Przy obgryzieniu pierścieniowym (dokoła pni) można cenne drzewa ratować, szczepiąc na wiosnę „mostkiem".

Do Czytelników

„Chłopskiej Gospodarki"

Zgodnie z życzeniem Czytelników pismo nasze, począwszy od stycznia 1947 r., ukazywać się będzie dwa razy w miesiącu, a mianowicie:

1-go i 15-go każdego miesiąca

Każdy numer „Chłopskiej Gospodarki" zawierać będzie 24 strony. Cena numeru pojedyńczego pozostaje bez zmiany i wynosi zł 10.—.

Warunki prenumeraty na rok 1947 są następujące:

Prenumerata roczna (24 numery rocznie po 24 strony, razem 576 stron dużego formatu) — zł 160.—

Prenumerata półroczna — zł 90.—

Prenumeraty kwartalnej nie przyjmuje się.

Do dnia 15 grudnia r. b. (obowiązuje data stempla pocztowego), przyjmujemy

prenumeratę roczną premiową,

wynoszącą zł. 120.—

Warszawa, Al. Przyjaciół Nr 5. — Konto P. K. O. Nr 1-1564

Kalendarz

STYCZEŃ

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	Ś	*Nowy Rok*	7.45	15.34
2	C	Makarego op.		
3	P	† Genowefy p.		
4	S	Tytusa b. m.		
5	N	*Najśw. Imienia Jezus*	7.45	15.38
6	P	*Trzech Króli*		
7	W	Lucjana m.		
8	Ś	Seweryna op.		
9	C	Marjanny p. m.		
10	P	† Jana Dobrego		
11	S	Hygina pap. m.		
12	N	*1 po 3 Kr.*, Św. Rodz	7.41	15.47
13	P	40 żołnierzy m.		
14	W	Hilarego b. d. K.		
15	Ś	Pawła I pust.		
16	C	Marcelego pap. m.		
17	P	† Antoniego op.		
18	S	Katedry św. Piotra		
19	N	*2 po 3 Kr.*, Henr. b m.	7.35	15,59
20	P	Fabiana i Seb. mm		
21	W	Agnieszki p. m.		
22	Ś	Wincentego m.		
23	C	Zaślubiny N.M.P.		
24	P	† Tymoteusza b. m.		
25	S	Nawrócenie św. Pawła		
26	N	*3 po 3 Kr.*, Polik. b.m.	7,27	16.11
27	P	Jana Chryz. Witaliana pap.		
28	W	Walerego b. m.		
29	Ś	Franciszka Sal. b. d.K.		
30	C	Martyny p. m.		
31	P	† Jana Bosko w	7.20	16.20

LUTY

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	S	Ignacego b. m.		
2	N	*Starozap. M.B. Grom.*	7.17	16,23
3	P	Błażeja b. m.		
4	W	Andrzeja Kors. b. m.		
5	Ś	Agaty p. m.		
6	C	Tytusa b., Doroty p.m.		
7	P	† Romualda op.		
8	S	Jana z Matty		
9	N	*Międz.*, Apolonii p.m.	7.05	16.37
10	P	Scholastyki p,		
11	W	Zjaw. N.M.P. w Lurd		
12	Ś	7 Założ. Serwitów		
13	C	Grzegorza II pap.		
14	P	† Walentego kapł. m.		
15	S	Faustyna i Jowity mm.		
16	N	*Zap.*, Julianny p.m.	6.52	16.50
17	P	Juliana Kapad. m.		
18	W	Symeona b. m.		
19	Ś	†† *Popielec*, Konrad.		
20	C	† Eleuteriusza b. w.		
21	P	†† Feliksa b. w.		
22	S	†† Małgorzaty z Kort.		
23	N	*Wstępna*, Piotra D.	6.37	17.03
24	P	† Macieja Ap.		
25	W	† Cezariusza		
26	Ś	†† Wiktora m.		
27	C	† Anastazii p.		
28	P	†† Teofila m.	6.23	17.12

MARZEC

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	S	*Suche dni.* Antoniny m.		
2	N	*Sucha,* Heleny ces.	6.22	17.16
3	P	† Kunegundy ces.		
4	W	† Kazimierza król.		
5	Ś	† Jana, Jana od Krzyża		
6	C	Felicyty iP erpetuy mm.		
7	P	†† Tomasza z Akw.		
8	S	†† Wincentego Kadł. b.		
9	N	*Głucha,* Francisz. Rz.	6.06	17.28
10	P	† 40 Męczenników z Seb.		
11	W	† Konstantyna		
12	Ś	† Grzegorza W. pap.		
13	C	† Krystyny p.		
14	P	†† Matyldy kr.		
15	S	†† Klemensa Dworz.		
16	N	*Środopust.*, Cyriaka	5.50	17.41
17	P	Patrycego b. Jana Sark.		
18	W	† Cyryla Jerozolim.		
19	Ś	*Józefa Obl. N.M.P*		
20	C	† Eufemii p, m,		
21	P	†† Benedykta op.		
22	S	†† Katarzyny Szw.		
23	N	*Czarna,* Wiktoriana	5.34	17.53
24	P	† Gabriela Arch.		
25	W	† *Zwiastowanie N.M.P.*		
26	Ś	† Tekli, Emanuela		
27	C	† Jana Dam. w. d.K.		
28	P	†† *M.B. Bolesnej*		
29	S	†† Eustaziusza		
30	N	*Palmowa. Jana K.*	5.18	18.05
31	P	† Balbiny p.		

KWIECIEŃ

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT	Słońce wsch.	zach.
1	W	† Hugona b.	5.13	18.08
2	Ś	† Franciszka z Pauli		
3	C	† *W. Czwartek*, Ryszarda b.		
4	P	†† *W. Piątek*, Izydora b.d.k.		
5	S	† *W. Sobota*, Wincentego Fer.		
6	N	*Wielkanoc*, Celest.	5.02	18.17
7	P	*Pon. Wielk.*, Epifan b.m.		
8	W	Dionizego b.		
9	Ś	Marii Kleof.		
10	C	Ezechiela pr.		
11	P	† Leona W. pap.		
12	S	Juliusza pap.		
13	N	*Przew.*, Hermenegm.	4.46	18.29
14	P	Justyna m.		
15	W	Anastazii m.		
16	Ś	Benedykta Labr.		
17	C	Aniceta pap. m.		
18	P	† Apoloniusza m.		
19	S	Jerzego b. m.		
20	N	*2 Po wielk.*, Teodora	4.30	18.42
21	P	Anzelma b. d.K,		
22	W	Sotera i Kajusa pap. mm.		
23	Ś	Wojciecha, Jerzego m.		
24	C	Fidelisa		
25	P	† Marka Ewang.		
26	S	Kleta i Marcelina		
27	N	*3 po Wielk.*, Piotra	4.15	18.53
28	P	Pawła od Krzyża		
29	W	Piotra z Werony m.		
30	Ś	Katarzyny Sien.	4.09	18.59

MAJ

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	C	Filipa, *Święto Pracy*	4.07	19.00
2	P	† Atanazego d.K.		
3	S	*Konstytucja 3 maja*		
4	N	*4 po Wielk.*, Moniki	4.01	19.05
5	P	Piusa V pap.		
6	W	Jana w Oleju		
7	Ś	Floriana m.		
8	C	Stanisława b. m.		
9	P	† Grzegorza *(Dzień Zwycięstwa)*		
10	S	Izydora rolnika		
11	N	*5 po Wielk.*, Mam.	3.49	19.17
12	P	Dni Krzyż., Pankracego m.		
13	W	Dni Krzyż., Serwacego b.		
14	Ś	Dni Krzyż., Bonifacego m.		
15	C	*Wniebowstąp. Pańskie*		
16	P	† Andrzeja Boboli m.		
17	S	Paschalisa w.		
18	N	*6 po Wielk.*, Wenanc.	3.38	19,28
19	P	Piotra Celestyna pap.		
20	W	Bernardyna		
21	Ś	Tymoteusza m.		
22	C	Julii p. m.		
23	P	† Dezyderiusza b. m.		
24	S	*Wig„ NMP Wspom. Wier.*		
25	N	*Zesłanie Ducha Św.*	3.29	19.37
26	P	*Pon. Świąt.*, Filipa Ner.		
27	W	Bedy w. d.K,		
28	Ś	Augustyna b. w.		
29	C	Marii Magdaleny de Paz		
30	P	†† Feliksa pap.		
31	S	†† NMP Pośr. Łask.	3.22	19.45

CZERWIEC

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	N	*Trójcy Przenajśw.*	3.21	19.45
2	P	Sadoka i Tow. mm.		
3	W	Klotyldy p.		
4	Ś	Franciszka Carac.		
5	C	*Boże Ciało*		
6	P	† Norberta b.		
7	S	Roberta op.		
8	N	*2 po Z.Św.* Medarda	3.16	19.53
9	P	Felicjana m.		
10	W	Małgorzaty król		
11	Ś	Barnaby Ap.		
12	C	Onufrego w.		
13	P	† *N.S.J.*, Antoniego z Pad.		
14	S	Bazylego b, d.K,		
15	N	*3 po Z.Św.*, Jolanty	3.13	19.58
16	P	Jana Franc. Regis		
17	W	Marcjana m.		
18	Ś	Efrema diak. d.K.		
19	C	Gerwaz. i Protaz. mm,		
20	P	† Sylweriusza pap. m.		
21	S	Alojzego Gonzagi		
22	N	*4 po Z.Św.*, Paulina	3.13	20.01
23	P	Zenona m.		
24	W	Narodz. św. Jana Chrzcic.		
25	Ś	Wilhelma op.		
26	C	Jana i Pawła mm.		
27	P	† Władysława kr.		
28	S	Ireneusza b.		
29	N	*Piotra i Pawła ap.*	3.16	20.01
30	P	Wspomnienie św. Pawła		

„Chłopskiej Gospodarki"

LIPIEC

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	W	Prz. Krwi P. Jez.	3.17	20 02
2	Ś	Nawiedzenie NMP,		
3	C	Anatola b		
4	P	† Teodora b.		
5	S	Antoniego M. Zac.		
6	N	*6 po Z.Św.*, Izajasza	3.22	19,58
7	P	Cyryla i Metodego		
8	W	Elżbiety król.		
9	Ś	Weroniki p.		
10	C	7 Braci Męczenników		
11	P	† Piusa I pap. m.		
12	S	Jana Gwalberta		
13	N	*7 po Z.Św.* Anakleta	3,29	19.53
14	P	Bonawentury b. d.K.		
15	W	Henryka ces.		
16	Ś	*M. B. Szkaplerznej*		
17	C	Aleksego w.		
18	P	† Szymona z Lipnicy		
19	S	Wincentego a Paulo		
20	N	*8 po Z.Św.*, Czesł.	3.38	19.46
21	P	Praksedy p,		
22	W	*Dz. Odr. Polski,* Marii M.		
23	Ś	Apolinarego b.		
24	C	Kunegundy kr.		
25	P	† Jakuba Ap.		
26	S	Anny Matki NMP.		
27	N	*9 po Z. Św.*, Pantal.	3.47	19.36
28	P	Wiktora pap, m.		
29	W	Marty p.		
30	Ś	Rufina m.		
31	C	Ignacego Loyoli	3.54	19.30

SIERPIEŃ

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	P	† Piotra w okowach	3.55	19.28
2	S	*NMP. Anielskiej*		
3	N	*10 po Z.Św.*, Eugen.	3,58	19,25
4	P	Dominika k.		
5	W	*NMP. Śnieżnej*		
6	Ś	*Przemienienie Pańskie*		
7	C	Kajetana w.		
8	P	† Cyriaka m.		
9	S	Romana m.		
10	N	*11 po Z.Św.*, Wawrz.	4,09	19,15
11	P	Zuzanny p, m,		
12	W	Klary p.		
13	Ś	Hipolita i Kasjana mm.		
14	C	†† Wig., Alfreda m.		
15	P	*Wniebowzięcie NMP.*		
16	S	Joachima ojca NMP.		
17	N	*12 po Z.Św.*, Jacka	4,21	18.58
18	P	Heleny ces, wd,		
19	W	Ludwika Tol.		
20	Ś	Bernarda op. d.K.		
21	C	Joanny Fr. de Chantal		
22	P	† Niepokalanego Serca Marii		
23	S	Filipa Benic.		
24	N	*13 po Z.Św.*, Bartł.	4,32	18,40
25	P	Ludwika kr.		
26	W	M. B. Częstochowskiej		
27	Ś	Józefa Kalasantego		
28	C	Augustyna b. d.K.		
29	P	† Ścięcie św, Jana Chrzc.		
30	S	Róży Limańskiej		
31	N	*14 po Z.Św.*, Rajm.	4,44	18,28

WRZESIEŃ

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	P	Idziego op.	4.46	28.25
2	W	Stefana kr.		
3	Ś	Szymona Słupnika		
4	C	Rozalii p.		
5	P	† Wawrzyńca Just.		
6	S	Zachariasza pr.		
7	N	*15 po Z.Św.*, Melch.	0,56	18,12
8	P	Narodzenie NMP.		
9	W	Piotra Klawera		
10	Ś	Mikołaja z Tol.		
11	C	Prota i Jacka mm.		
12	P	† Najśw. Imienia Marii		
13	S	Filipa m.		
14	N	*16 po Z.Św.*, P. Krz.	5,07	17,25
15	P	M, B, Bolesnej		
16	W	Korneliusza m.		
17	Ś	†† Stygm. św. Francnszka		
18	C	Józefa z Kurpentynu		
19	P	†† Januarego b. m.		
20	S	†† Eustachego m.		
21	N	*17 po Z.Św.*, Mat.	5,19	17,39
22	P	Tomasza z Wilanowa		
23	W	Tekli p. m.		
24	Ś	M.B. od wykupu niewoln.		
25	C	Ładysława z Gielniowa		
26	P	† Cypriana i Justyny mm		
27	S	Kosmy i Damiana		
28	N	*18 po Z.Św.*, Wacł.	5,30	17,22
29	P	Michała Archanioła		
30	W	Hieronima d.K.		

PAŹDZIERNIK

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	Ś	Remigiusza b.m.	5.35.	17,28
2	C	Aniołów Stróżów		
3	P	† Teresy od Dz. Jezus		
4	S	Franciszka Serafickiego		
5	N	*19 po Z.Św.*, Placyd.	5.42	17.05
6	P	NMP. Królowej Pokoju		
7	W	MB. Różańcowej		
8	Ś	Brygidy p.		
9	C	Ludwika Bertr.		
10	P	† Franciszka Borgiasza		
11	S	Emiliana m.		
12	N	*20 po Z.Św.*, Maks.	5 54	16.50
13	P	Edwarda kr,		
14	W	Kaliksta pap. m.		
15	Ś	Teresy p.		
16	C	Gerarda Majelli		
17	P	† Małgorzaty Alac.		
18	S	Łukasza Ew		
19	N	*21 po Z.Św.*, Piotra	6,06	16.26
20	P	Jana Kantego		
21	W	Urszuli p.		
22	Ś	Korduli p.		
23	C	Seweryna b.		
24	P	† Rafała Archanioła		
25	S	Kryspina		
26	N	*Chrystusa Króla*	6.19	16.20
27	P	Sabiny		
28	W	Szymona i Tadeusza Ap.		
29	Ś	Narcyza b		
30	C	Alfonsa Rodrig.		
31	P	† Wig., Lucylli	6.28	16.10

LISTOPAD

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	S	*Wszystkich Świętych*		
2	N	*23 po Z. Ś.*, Dz. Zad.	6,32	16,06
3	P	Huberta b,		
4	W	Karola Borom.		
5	Ś	Zachariasza i Elżbiety		
6	C	Leonarda w.		
7	P	† Florencjusza		
8	S	Godfryda b.		
9	N	*24 po Z. Św.*, Teod.	6.45	15,56
10	P	Andrzeja z Awelinu		
11	W	Marcina b.		
12	Ś	Marcina pap.		
13	C	Stanisława Kostki		
14	P	† Jozafata b.m.		
15	S	Gertrudy p.		
16	N	*25 po Z.Św.*, MB. Ost.	6.57	15,44
17	P	Salomei p,		
18	W	Romana m.		
19	Ś	Elżbiety kr. wd.		
20	C	Feliksa Walez.		
21	P	† Ofiarowanie NMP.		
22	S	Cecylii p.m.		
23	N	*26 po Z.Św.*, Klem.	7.09	15.35
24	P	Jana od Krzyża d,K,		
25	W	Katarzyny p.m.		
26	Ś	Jana Berchmansa		
27	C	Objaw. Cud. Medalika		
28	P	† Manswela, Zdzisławy		
29	S	Saturnina b.m.		
30	N	1 *Adw.* Andrzeja	7.20	15.29

GRUDZIEŃ

Dnie		ŚWIĘTA RZYMSKOKAT.	Słońce wsch.	zach.
1	P	Eligiusza b.	7.21	15.28
2	W	Bibiany p.		
3	Ś	Franciszka Ksaw.		
4	C	Barbary p.m.		
5	P	† Saby op.		
6	S	Mikołaja b.		
7	N	2 *Adw.*, Ambrożego	17.30	15.25
8	P	*Niepokalane Ocz. NMP.*		
9	W	Leokadii p,m.		
10	Ś	NMP. Loretańskiej		
11	C	Damazego pap.		
12	P	† Aleksandra m.		
13	S	Łucji p.m.		
14	N	3 *Adw.*, Wiatora op.	7.37	15.23
15	P	Waleriana b.		
16	W	Euzebiusza b.m.		
17	Ś	†† Łazarza b.		
18	C	Oczekiwanie NMP.		
19	P	†† Nemezjusza		
20	S	†† Teofila m.		
21	N	4 *Adw.*, Tomasza Ap.	7.43	15.35
22	P	Zenona m.		
23	W	Wiktorii p. m.		
24	Ś	†† Wig., Adama i Ewy		
25	C	*Boże Narodzenie*		
26	P	*Szczepana m.*		
27	S	Jana Ap. i Ew.		
28	N	*W Okt. B.N.* Młodz.	7,45	15,30
29	P	Tomasza b.m.		
30	W	Eugeniusza b.		
31	Ś	Sylwestra pap.	7.46	15.31

SPRAWY GOSPODARCZE

Przemysł nawozowy w Polsce

W Przeglądzie Chemicznym (wrzesień — październik 1946 Nr. 1—2) znajdujemy sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych.

Zjednoczenie obejmuje dwie państwowe fabryki związków azotowych w Chorzowie i Mościcach, oraz siedem fabryk nawozów fosforowych. Z fabryk związków azotowych uruchomiono tylko Chorzów, z Mościc bowiem Niemcy wywieźli około 80% urządzeń.

W roku 1945 w Chorzowie wyprodukowano: 38799 ton azotniaku, 21734 ton saletrzaku, 1695 ton saletry sodowej, 4311 ton saletry amonowej.

Całkowita produkcja roku 1945 wyniosła 15072 tony czystego azotu, a w pierwszym półroczu 1946 roku produkcja wyniosła 17248 ton czystego azotu.

Zdolność produkcyjna Chorzowa oceniana jest na: 22400 ton azotu w postaci azotniaku, 12600 ton azotu w postaci nawozów amonowych.

W II półroczu 1946 roku planuje się wyprodukowanie 19320 ton czystego azotu.

Takim sposobem, o ile plany nie zawiodą, to w roku 1946 Polska wyprodukuje czystego azotu: I półrocze 17248 ton, II półrocze w/g planu 19328 ton, razem 36576 ton, gdy zużycie w roku 1937/38 wynosiło w całej Polsce 29080 ton czystego azotu.

Obecna nasza produkcja znacznie przewyższa zużycie w roku 1937/38.

Po ostatecznym ustabilizowaniu się warunków gospodarczych zdaniem kół fachowych roczne zapotrzebowanie nawozów azotowych wyniesie około 150.000 ton czystego azotu.

Jak szybko dojdziemy do zaspokojenia tego zapotrzebowania? Według zapowiedzi Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych wyprodukujemy czystego azotu:

w r. 1947— 49310 ton.
w r. 1948— 93400 ton,
w r. 1949—118650 ton,
w r. 1950—133155 ton.

Produkcja nawozów fosforowych wyniesie w r. 1946: I półroczu 75377 ton superfosfatu, II półroczu w/g planu 135000 ton superfosfatu i 3000 ton fosforytów co odpowiada 23480 ton kwasu fosforowego P_2O_5.

Produkcja nawozów fosforowych ma być stopniowo rozszerzana i ma w roku 1950 osiągnąć 150.000 ton, to jest pokryje prawie całkowicie planowane zużycie.

Zjednoczenie Przemysłu Nawozów Sztucznych zapowiada na koniec przyszłego roku produkcję supertomasyny.

Supertomasyna była znanym przed wojną nawozem fosforowym, bardzo cenionym.

Produkcja wyniesie 36.000 ton rocznie o średniej zawartości 27,5% kwasu fosforowego.

Wobec tego w roku przyszłym zamieścimy artykuł omawiający własności i działanie nawozowe supertomasyny.

Zakwalifikowane szkółki w woj. lubelskim

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie kwalifikacji szkółek drzew owocowych, pod względem przydatności wyprodukowanego materiału do akcji zakładania sadów w sezonie jesiennym 1946 r. i wiosennym 1947 r. Lubelska Izba Rolnicza dokonała przeglądu wszystkich szkółek drzew owocowych i zakwalifikowała następujące:

Powiat BIŁGORAJ: 1) Mleczko Franciszek w Krzeszowie nad Sanem, poczta w miejscu.

Powiat CHEŁM: 2) Prost Leopold w Pokrowce, poczta

Chełm Lubelski, 3) Wiśniewski Włodz. w Rejowcu, poczta w miejscu.

Powiat HRUBIESZÓW: 4) Kaniuga Antoni w Hrubieszowie, ul. Dwernickiego 81.

Pow. KRASNYSTAW: 5) Bojarski Adam w Krasnymstawie — Krakowskie Przedmieście.

Pow. LUBLIN: 6) Szczepanik Andrzej w Janowicach, poczta Minkowice, 7) Kamola Franciszek w kol. Krepiec poczta Świdnik, 8) Zakład Doświadczalny Rolniczy w Zemborzycach, poczta w miejscu.

Powiat LUBARTÓW: 9) Bujak Michał w kol. Kijany poczta Spiczyn, 10) Fink Józef i Michalak Józef w Lubartowie, 11) Targoński Bolesław w Michowie, poczta w miejscu.

Powiat ŁUKÓW: 12) Państw. Zakł. Hodowli Roślin w Przytocznie poczta Łusobyki, 13) Wojewódzki Benon w Świdrach, poczta Łuków.

Powiat PUŁAWY: 14) Państw. Zakł. Hodowli Drzew w Pożogu, poczta Końskowola, 15) Państw. Zakład Doświadczalny Sadowniczo-Szkółkarski w Antopolu, poczta Nałęczów, 16) Szkółki Drzew Owocowych Wojew. Związku Samopomocy Chłopskiej w Szczekarkowie, poczta Wilków nad Wisłą, 17) Szkółki Drzew Owocowych Państwowego Zakładu Nieruchomości Ziemskich w Józefowie nad Wisłą, poczta w miejscu, 18) Iwanik Jan w kol Nałęczów, poczta w miejscu, 19) Wójcik Józef w Czesławicach, poczta Sadurki, 20) Wójcik Stanisław w Cynkowie, poczta Nałęczów.

Powiat RADZYŃ: 21) Spółdzielnia Gminna Związku Samopomocy Chłopskiej w miejscu, 22) Romanowski Antoni w Nadwilni, poczta Radzyń, 23) Wojtal Józef w Jasionce, poczta Parczew.

Powiat SIEDLCE: 24) Skup Aleksander w Opolu poczta Siedlce.

Powiat ZAMOŚĆ: 25) Szkółki Drzew Owocowych Państw. Zakładu Chowu Koni w Klemensowie, poczta Szczebrzeszyn, 26) Szkółki Drzew Owocowych Dyrekcji Lasów Państwowych w Pioskim, poczta Zamość.

Wnioski o tytuł własności na Zachodzie

Min. Ziem Odzyskanych zarządzeniem z dnia 27. 8. 1946 r. powołało Komisje Wnioskowe, które przyjmują od osadników wnioski o nadanie tytułu własności na przejęte gospodarstwo poniemieckie.

Dało się zauważyć ostatnio powstanie całej masy biur i przedsiębiorstw, zorganizowanych przez zawodowych wydrwigroszów, dla wypełniania wniosków. Przy tej okazji żąda się od osadników dużej opłaty za wypełnienie wniosku.

Związek Samopomocy Chłopskiej, przeciwdziałając spekulacji, organizuje przy Zarządach Gminnych Z. S. Ch. biura dla wypełniania formularzy wnioskowych. Za wypełnienie wniosku biura pobierają opłatę w wysokości 50 zł, członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej otrzymują zniżkę.

Kontrolę i odpowiedzialność za sprawne działanie biur dla wypełnienia formularzy wnioskowych biorą na siebie Zarządy Powiatowe Zw. Sam. Chł.

Przydział węgla omłotowego dla wsi

Przydział węgla omłotowego dla wsi wynosił w roku bież. w trzecim kwartale 80 000 ton, na czwarty zaś kwartał przeznaczono 40.000 ton.

O przydział węgla omłotowego na r. 1947 mogą się ubiegać te Spółdzielnie S. Chł., które posiadają na terenie swej pracy lokomobile do omłotu i które rzeczywiście przy omłocie pracują.

Techniczne rozprowadzenie węgla zlecił Zarząd Główny Zw. Sam. Chł. Wydziałowi Przemysłowo-Rolnemu „Społem" (b. Zrzeszenie Spółdzielni S. Chł.).

Środek do walki ze stonką ziemniaczaną

Już nadszedł do Polski z Z. S. R. R. transport dwuchloroetanu w ilości 25 ton.

Dwuchloroetan jest środkiem działającym zabójczo na poczwarki stonki ziemniaczanej oraz innych szkodników.

Dwuchloroetan zastosowany zostanie w ogniskach występowania stonki, najprawdopodobniej dopiero na wiosnę roku przyszłego, gdyż działa on jedynie w temperaturze ziemi powyżej 12° C.

Produkcja ściółki torfowej

W październiku została uruchomiona w Iwcu (woj. Pomorskie) pierwsza fabryka ściółki torfowej. Fabryka, będąca w posiadaniu firmy „Polski Przemysł Torfowy“ Sp. z o. o., pokryje zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, nadwyżka użyta będzie dla wywozu do Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Dla informacji czytelników podajemy garść wiadomości o tym cennym materiale.

Własności ściółki torfowej.

Ściółka torfowa posiada zdolność wchłaniania znacznych ilości płynów: może wchłonąć od 1.000 do 1.800% własnej wagi, t. j. 4—5 razy więcej niż słoma lub trociny. Zdolność chłonna ściółki jest tym większa, im torf jest mniej rozłożony, zależy także i od rodzaju torfu oraz stopnia wilgotności. Ściółka torfowa powinna być zatem jak najsuchsza. Ilość wody ma wahać się od 25 do 35%.

Zdolność absorbcyjna ściółki torfowej, czyli zdolność wchłaniania gazów jest ważna z tego względu, że przy użyciu ściółki tej w budynkach dla inwentarza oczyszcza się powietrze, a przy tym wzbogaca się nawóz w cenne związki azotowe.

Zastosowanie ściółki torfowej.

Biorąc pod uwagę wymienione powyżej cechy ściółki torfowej dochodzimy do wniosku, że produkt ten może być ze wszech miar użytecznym w gospodarstwie rolnym przy stosowaniu go do ścielenia w pomieszczeniach dla wszelkiego inwentarza żywego.

Ściółka torfowa zapewnia zwierzętom miękkie, elastyczne i suche pomieszczenie. Przez wchłanianie gazów zachowuje czyste powietrze, ważne dla zdrowia zwierząt. Użycie ściółki torfowej pozwala rolnikowi z mniejszym nakładem pracy utrzymać w czystości inwentarz i jego pomieszczenie. Grubość warstwy ściółki musi być nie mniejsza niż 15 cm.

Dla drobnego inwentarza (drób, króliki) używa się zamiast ściółki miału torfowego. Ściółka torfowa jest tańsza od innych i oszczędna w użyciu. Dziennie potrzeba ściółki dla krowy 4 do 6 kg, dla konia 3,5 do 5,5 kg, dla świni 2 do 3 kg.

Nawóz otrzymany ze ściółki torfowej ma również wiele zalet w porównaniu z nawozami otrzymywanymi z innych ściółek, co było wielokrotnie stwierdzane w licznych doświadczeniach polowych.

Nawóz ten jest bogatszy, szczególnie w azot, skutkiem lepszego zatrzymywania odchodów ciekłych oraz gazów.

W zastosowaniu na gleby ciężkie nawóz ze ściółki torfowej czyni je bardziej przewiewnymi, gleby lekkie zaś pod jego wpływem stają się zwięźlejsze i lepiej zatrzymują wilgoć. W glebach lekkich nawóz ten rozkłada się szybciej z powodu obfitszego dostępu powietrza, tu więc znajduje najlepsze zastosowanie.

Pamiętaj, że...

— krowa w każdym udojonym litrze mleka daje 35 gr. białka, 35 gr. tłuszczu i 45 gr. cukru. Oczywiście oddaje to białko, tłuszcz i cukier ze swego ciała, bo krowa nie jest łubinem, który wiąże azot z powietrza. Te ilości białka i innych składników należy krowie zwrócić. Oczywiście zwrócić należy w paszy, inaczej krowa opada z ciała.

Jeden kg. mieszaniny z 1/3 części kuchu rzepakowego i 2/3 cz. otrąb żytnich z dodatkiem 1/2 kg. sieczki wystarczy jako zwrot składników pokarmowych zawartych w trzech litrach mleka, a za każdy litr mleka należy dać 1/3 część kg. owej mieszaniny. Odmierzywszy dzienny udój, każdy łatwo obliczy, co jest swojej krowie winien. Jest to t. zw. pasza produkcyjna, bez której krowa nie utrzyma wysokiej mleczności przez dłuższy czas.

Oprócz tego krowa powinna otrzymywać t. zw. paszę bytową, potrzebną dla utrzymania życia bez wychudzania się.

*

— praktyka wykazała, iż lód grudniowy, o ile już jest, najlepiej nadaje się do przechowania. Jeżeli więc potrzebny jest w gospodarstwie lód, to najlepiej rąbać i zwozić go w grudniu.

PROBLEMY ROLNICZE

Inż. K. Saloni
Warszawa

Wyradzanie się odmian

Znane jest wszystkim rolnikom zjawisko, że pola stale obsiewane przez szereg lat nasieniem wyprodukowanym we własnym gospodarstwie dają z czasem coraz to niższe plony. Mówi się zwykle wtedy, że nasienie „wyrodziło się". Na czym zjawisko to polega, co jest przyczyną, że rośliny rosną coraz marniej i dają plon coraz lichszy?

Przyczyną tak zwanego wyradzania się jest najczęściej rozszerzenie się różnych chorób, takich mianowicie, które przenoszą się za pośrednictwem nasienia.

U zbóż do chorób takich należy głownia, która przenosi się za pośrednictwem nasienia, a nie da się zwalczyć przez zwykle stosowane zaprawianie ziarna siewnego. Najlepiej jednak wyradzanie się takie można obserwować na ziemniakach. Początkowo spotykamy na polu ziemniaczanym poszczególne krzaki o liściach pozwijanych, w następnych latach objawy te stają się liczniejsze i bardziej wyraźne, potem coraz więcej roślin rozwija się słabo, krzaki są niewielkie, łodygi sterczą sztywno, okryte pozwijanymi w rurkę liśćmi. Równocześnie ze zwiększaniem się tych objawów zmniejsza się plon kłębów. Przyczyną są choroby wirusowe, przenoszone z roślin chorych na zdrowe głównie przez mszyce. Kłęby z pod chorych roślin, użyte do sadzenia, dają już tylko chore rośliny.

Drugą przyczyną wyradzania się są niesprzyjające warunki rozwoju roślin, a więc zła uprawa i nawożenie, nieodpowiednia gleba, czy złe warunki pogody. Te rośliny, które są zdolne wydawać duże plony, są zazwyczaj bardziej delikatne, bardziej wrażliwe na niesprzyjające warunki rozwoju. To też w złych warunkach giną one lub rozwijają się słabo, podczas gdy inne, bardziej odporne, ale też słabiej plonujące w dobrych warunkach, wydają stosunkowo więcej nasion. Z biegiem czasu ilość tych ostatnich roślin na polu zwiększa się stopniowo i nasienie takie, zasiane potem w dobrych warunkach, nie może już dać takiego plonu, jak nasienie tych roślin, które stale były uprawiane w korzystnych warunkach.

Trzecią wreszcie przyczyną wyradzania się jest siew tych roślin, których pyłek w czasie kwitnienia unoszony jest przez wiatr lub przenoszony przez owady, w pobliżu innej odmiany tej samej rośliny, a co gorsze w pobliżu odmiany już wyrodzonej. Przez zapylenie pyłkiem innej odmiany następuje wówczas pomieszanie właściwości obu odmian, bardzo często niekorzystne dla rolnika.

Jako środek zaradczy przeciw wyrodzeniu się stosowana jest od dawna zmiana nasienia i do dziś sposób ten uważany jest za najwłaściwszy. Czy jednak wystarczy tu wziąć nasienie z innego gospodarstwa, od sąsiada, czy chociażby z innej wsi? Zapewne, zanim zmienimy nasienie dowiadujemy się wpierw, czy to, które mamy zamiar nabyć, nie jest też wyrodzone. Jednak chociaż przedstawia się ono lepiej od naszego, ma już zwykle zaczątki chorób, które w krótkim czasie rozszerzą się, czyli że nasienie to znowu wyrodzi się bardzo szybko.

Jedynym radykalnym sposobem jest wymiana nasienia na „oryginalne", czyli pochodzące wprost od hodowcy roślin. Hodowca wychodzi od wybranych przez siebie pojedynczych roślin, silnych i zdrowych, i rozmnaża je, dbając o odpowiednie dla nich warunki i chroniąc je od chorób. To też dostarcza on rolnikowi nasienia zdrowego, które przez dłuższy czas nie będzie się wyradzać.

Nasuwa się jeszcze pytanie, jak często należy zmieniać nasienie. Trudno dać na to zupełnie ścisłą odpowiedź. Szybkość wyradzania się zależy zarówno od rodzaju rośliny, jak i od warunków w jakich jest uprawiana. Można dać tylko ogólne wskazania. Nie ulega wątpliwości, że ze zmianą nasienia nie należy zwlekać aż „wyrodzenie" będzie się rzucać w oczy, aż marne plony doprowadzą nas wreszcie do rozpaczy i zmuszą do szukania ratunku. Naraziłoby to nas na duże a łatwe do uniknięcia straty. Nasienie zmienić należy, gdy tylko zauważymy obniżanie się plonu lub rozszerzanie się chorób.

Z najważniejszych roślin uprawnych naj-

szybciej wyradza się żyto i ziemniaki, to też nasienie tych roślin zmieniać należy co 4 do 5 lat. Dłużej mogą być siane nasieniem własnej produkcji pozostałe zboża, ale i tu nie należy zwlekać dłużej jak 6 do 7 lat. Nasienie łubinu pastewnego, tzw. słodkiego, musi być też często zmieniane, zwłaszcza jeżeli w okolicy jest uprawiany również łubin gorzki. Jeżeli łubin słodki był zasiany w bezpośrednim sąsiedztwie lub choćby w pobliżu łubinu gorzkiego, ziarno jego nie nadaje się do siewu już w następnym roku, gdyż wystąpią rośliny gorzkie, jak wiadomo, trujące dla zwierząt. Buraki i marchew pastewną najlepiej siać zawsze nasieniem oryginalnym.

Kiedy już mówimy o wyradzaniu się nasion, nie od rzeczy będzie wspomnieć i o przyczynach powodujących zjawiska podobne do wyradzania się. Należą tu choroby przenoszące się przez ziemię lub przez resztki roślin pozostające w polu. Dla przykładu wymienię zgorzel podstawy źdźbła u pszenicy. Na polu obsianym pszenicą spotykamy nieraz rośliny, które wkrótce po wykłoszeniu żółkną i usychają, podczas gdy inne są jeszcze zielone. Wyrwawszy taką przedwcześnie uschniętą roślinę zauważymy, że źdźbło przy samej ziemi jest sczerniałe, a kłos zawiera ziarno drobne, pokurczone. Przyczyną rozpowszechnienia się tej choroby jest zbyt częste uprawianie zbóż na tym samym polu. Ponieważ choroba przenosi się za pośrednictwem ścierni, zmiana nasienia nic tu nie pomoże, a nasienie oryginalne, zasiane na takim polu, również zostanie przez tę chorobę opanowane. Zaradzić złemu można tylko przez zmianę płodozmianu. Najlepiej w takich przypadkach zasięgnąć rady u instruktora rolnego.



Kilka przepisów potraw wigilijnych i świątecznych

PASZTET: — Przodek zająca, wątróbkę, serce, ćwierć kg. wieprzowiny, 40 d-ka niesolonej słoniny, korzenie dla zapachu, jarzyny — dusić półtorej godziny. Następnie dodać 30 deka wątroby wieprzowej lub cielęcej i dusić do momentu, aż mięso zupełnie odstanie od kości. Po ugotowaniu mięso obrać, usunąć korzenie, dodać dwie bułki bez skórki, moczone w mleku, łyżkę masła i to wszystko przepuścić 2 do 3 razy przez maszynkę. Posolić do smaku, rozbić trzy całe jaja, dobrze wymieszać i włożyć do rondla, wysmarowanego masłem i wysypanego tartą bułką. Spód rondla można wyłożyć ładnie włożonymi plasterkami słoniny — tak samo z wierzchu. Piec pod pokrywą w piecyku około pół godziny. Podobnie robi się pasztet z kury, króla i każdego innego mięsa.

PLACEK OSZCZĘDNY: — Jeden litr ładnej pszennej mąki rozczynić z pół litrem mleka dodając 2 i pół deka drożdży rozrobionych w pół szklance ciepłego mleka i postawić, aby podeszło. Po podrośnięciu mocno wybić, dodać drugi litr mąki, 5 żółtek dobrze utartych z cukrem, wlać pół szklanki sklarowanego masła, małą łyżeczkę soli i pół łyżeczki utłuczonego kwiatu muszkatołowego. Wyrabiać do momentu, aż ciasto przestanie lgnąć do ręki. Ubić białka (bić zawsze w jedną stronę), wymieszać z ciastem, natychmiast wylać na gorącą blachę wysmarowaną masłem i wysypaną sucharkiem. Przykryć i pozostawić w ciepłym miejscu, aby podrosło. Gdy podrośnie wstawić do gorącego pieca.

PLACKI WYBOROWE: — Dwa litry najlepszej pszennej mąki z 12 dekami drożdży, rozrobionych w ciepłym mleku, rozczynić dolewając tyle mleka, aby rozczyn był rzadki, dobrze rozmieszać i postawić w cieple. Przygotować: 20 żółtek z 4-ma szklankami cukru,

szklankę rodzynek wypłukanych i wysuszonych, pół laski wanilii utłuczonej z cukrem i skórki pomarańczowej suchej utartej na proszek. Po podrośnięciu rozczynu wsypać cztery litry mąki, 1 litr mleka, żółtka z cukrem, troszkę soli, zapachy według gustu i wyrabiać w niecce godzinę, następnie wlać 2 szklanki topionego masła i wyrabiać, aż ciasto odstanie od ręki. Wtedy wsypać rodzynki, proszek ze skórki pomarańczowej, lekko wymieszać i włożyć na posmarowane masłem blachy Z blachami znów postawić do podrośnięcia, po czem posmarować jajkiem i wstawić do średnio gorącego pieca. Piec trzy kwadranse nie przesuwając blach w piecu.

Z tego samego ciasta równie dobrze można piec „baby". Formy czy rondle smarować masłem i wysypywać tartym sucharkiem, nie nakładając więcej jak trzy części formy.

BUŁKI ZWYKŁE: — Dwa litry mąki pszennej z 12 dekami drożdży (rozpuszczonymi oddzielnie) rozczynić dwoma litrami słodkiego letniego mleka. Po podrośnięciu rozczynu dosypać 2 litry mąki, wlać 10 całych jaj, ubitych ze szklanką cukru, dać 20 deka masła roztopionego, ostudzonego, proszku ze skórki pomarańczowej i posolić. Wyrobione tak, by odstawało od ręki, postawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Gdy dostatecznie wyrośnie, robić bułki i odłożyć na stolnicę, żeby jeszcze raz podrosły. Kłaść na blachy posypane mąką. Bułki posmarować jajkiem i wstawić do pieca średnio gorącego na godzinę. Ciasta drożdżowego przesuwać w piecu nie należy, bo łatwo się zapada. Można jednak pod koniec pieczenia próbować czy dopieczone. Próbować mocno zaostrzonym patyczkiem wkładając go bokiem bułki do środka. Suchy patyczek po wyjęciu świadczy, że bułki upieczone, mokry — że należy jeszcze potrzymać je w piecu.

KRUCHE CIASTKA: — 60 deka mąki, 20 deka cukru, 40 deka masła utrzeć razem, dodając 4 żółtka, jedno całe jajko i dobrze wyrobić. Wykrawać małe placuszki, kłaść na blachę wysypaną mąką i piec w wolnym piecu. Wyjąć po zarumienieniu się.

CIASTKA Z MAKIEM: — Jeden litr mąki, 2 jajka, 1 łyżka śmietany, łyżka smalcu lub masła, 4 łyżki cukru, sody na koniec noża, soli do maku, łyżkę octu i łyżkę wrzącej wody zagnieść razem. Dodać pół szklanki suchego maku, wygnieść razem, rozwałkować. Wykroić ciastka i piec na blachach, mąką posypanych, w wolnym piecu przez kilka minut.

Od administracji

Administracja miesięcznika „Chłopska Gospodarka" zawiadamia, że są do nabycia komplety (12 numerów) „Chłopskiej Gospodarki" z roku 1946 w cenie zł. 80.—.

Szczegółowy spis treści wszystkich numerów znajduje się w numerze grudniowym 12-ym miesięcznika.

Komplety można zamawiać i nabywać w administracji „Chłopskiej Gospodarki", Warszawa, Pl. Starynkiewicza 7/9 (Instytut Nauki i Oświaty Rolniczej) konto P. K. O. I-1564,—

Czy wiecie, że...

— w badaniach nad zwalczaniem chorób wirusowych Dania zrobiła wielki postęp podobnie jak kraje anglosaskie i Z. S. R. R.

Doświadczenia wykazały, że w tym kraju nadaje się najlepiej do rozmnażania zdrowych sadzeniaków wysunięta najbardziej na północ część półwyspu.

Zwalczanie chorób przez rozmnażanie zdrowych sadzeniaków okazało się najskuteczniejszą bronią w walce przeciw wirusom.

Duńskie towarzystwo fabryk alkoholu i wszystkie krochmalnie produkują sadzeniaki na użytek swoich dostawców. Zorganizowano farmę nasienno - ziemniaczaną na torfowiskach, w rejonie zdrowych ziemniaków na północy półwyspu, skąd rody ziemniaczane są dostarczane do mniej korzystnych okręgów.

*

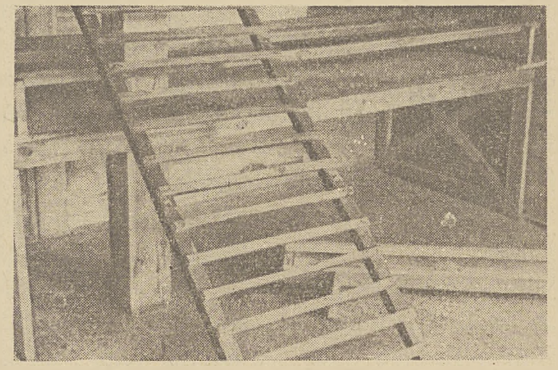
W Nowej Zelandii 1 traktor przypada na 14 ha, w Wielkiej Brytanii i Szwajcarii 1 traktor na 44 ha, w Norwegii, Szwecji, Holandii, Kanadzie, Rosji Sowieckiej i Australii — 1 traktor na 129 ha. Wymienione kraje są w posiadaniu 85 proc. ogólnej ilości traktorów na świecie.

Wzorowy kurnik

Miesiąc temu został ukończony wzorowy kurnik w Łazienkach zbudowany przez Zarząd Łazienek i Belwederu. Ob. Prezydent Rzeczypospolitej w chwilach wolnych sam interesował się zmianami i postępami w pracy. Piękne młode karmazyny uganiają po wybiegu usianym trawą.



Kurnik na 150 kur z pomieszczeniem oddzielnym do wychowu kurcząt oraz składem na paszę.



Grzędy z podgrzędną. Drabinka postawiona czasowo, młode trzymiesięczne kurczęta, które dotychczas siedziały na podłodze nie umiały wchodzić na grzędę.



Wylot w kurniku, aby prąd zimnego powietrza nie wpadał do kurnika. Przy otworach przystawiona budka z wejściem z boku.



Stadka ślicznych młodych karmazynów przy korytku i poidle.

Każdy chłop powinien czytać i prenumerować „Chłopską Gospodarkę"

ZE ŚWIATA

M. Karczewska
Podkowa Leśna

Przemysłowe użytkowanie gęsi w Czechosłowacji



Sprawa znaczenia, jakie ma w dobie powojennej chów gęsi, była niejednokrotnie poruszana w „Chłopskiej Gospodarce". Ministerstwo Rolnictwa i R. R. w uznaniu jej doniosłości wydało nie dawno moją pracę p. t. Gęsi — chów — tuczenie — użytkowanie. Wspominam w niej o czeskich wsiach, które się specjalizowały w tuczeniu chudych gęsi, których całe pociągi przychodziły z Polski do Czech. Obecnie mam przed sobą bardzo zajmujące czeskie pismo dla gospodyń wiejskich, podaje ono opis istniejącego w Przyszowicach koło Turnowa „Gęsiego zakładu przemysłowego", z któreego i my możemy się nie mało nauczyć. Powstał on w 1937 r. i ma za zadanie przeróbkę żywca nietuczonego na towar handlowy. Zakład posiada chłodnię mogącą pomieścić 200 wagonów mięsa. Gęsi są tam zabijane, oskubywane, pierze darte jest na miejscu, z piór wyrabiane są kwiaty i ozdoby kapeluszy, mięso zaś przerabiane na tanie konserwy. Sztuki, nie zdatne do tuczenia, bite są na skórki, z nich wyrabiane są rękawiczki, torebki, paski, tak jak z innych skór.

Nikt by się nie domyślił, że torebka, którą tam pokazywano jako model, nie jest ze skóry młodego krokodyla. A to jest tymczasem *skórka z gęsiej nogi*. To, co do niedawna było wyrzucane, dziś stanowi cenny materiał. W dodatku z samych nóg pozbawionych skóry wygotowuje się klej, a kości miele się na paszę.

Cudzoziemcy są tak zainteresowani tymi wyrobami, że otrzymano na nie patent w 26 państwach, a Amerykanie wykupili w tych dniach 4,5 miliona ozdobnych przedmiotów. W ten sposób wyroby gęsie stają się dla Czechów źródłem dla pozyskania cennych dewiz.

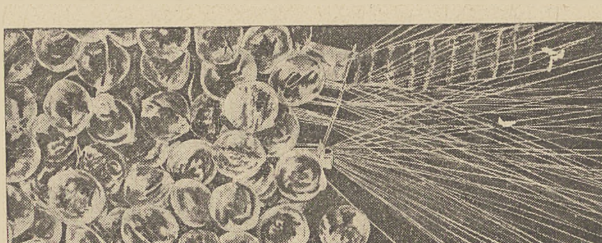
Gęsi zakład przemysłowy ma około 300 stałych pracowników, a doraźnie pracuje tam do 2000 ludzi przy wyrobie puderniczek i innych drobiazgów; posiada on filię na Morawach i 2 w Słowaczyźnie; działalność jego jeszcze się rozwija. Ceny gęsi były o 40—50 koron czeskich wyższe niż preliminowano na początku sezonu.

Autorka opisu wzywa gospodynie czeskie do powiększania chowu gęsi.

Nie wątpię, że zakład kupowałby też chętnie polskie gęsi, trzeba tylko żebyśmy ich mieli dosyć dla nas i dla sąsiadów.

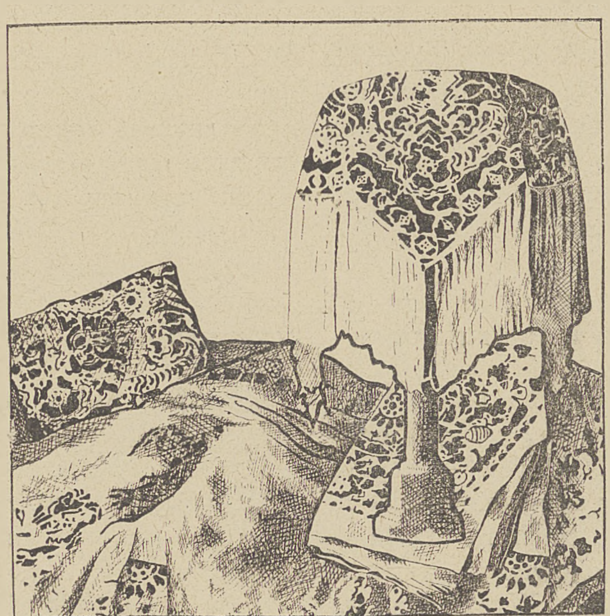
Tkaniny ze szkła

W radzieckim mieście Guś - Chrustalnyj, słynącym z przemysłu szklanego, w ostatnich latach powstała dziwna fabryka. Wyrabia ona ze szkła doskonałe tkaniny. Ze szklanych kulek, uprzednio roztopionych, wyciąga się nici „włókna szklanego", nici te namotuje się na szpulki, a po tym przekazuje warsztatom tkackim fabryki. Tkaniny otrzymane służą głównie potrze-



Wyciąganie włókien szklanych.

bom przemysłu chemicznego i elektro-technicznego, w pewnej mierze jednak używa się ich też do wyrobu różnych przedmiotów użytku domowego, jak serwetki, zasłony do lamp, obrusy itp. Ciekawy ten przemysł obrazują załączone rysunki.



Tkaniny ze szkła.

OŚWIATA ROLNICZA

Komunikat Instytutu Oświaty Rolniczej

Przy przejmowaniu zadań Izb Rolniczych przez Związek Samopomocy Chłopskiej, Instytutowi Oświaty Rolniczej przy Związku Samopomocy Chłopskiej powierzone zostają następujące zadania:

1. Prowadzenie oświaty rolniczej pozaszkolnej, zwłaszcza przysposobienia rolniczego.

2. Kierownictwo Zakładów Doświadczalnych i doświadczalnictwa zbiorowego.

3. Kierownictwo Stacji Rolniczych (Stacji Chemiczno-Rolniczych, Oceny Nasion i Ochrony Roślin).

W związku z zadaniami naukowymi Prezydium Związku Samopomocy Chłopskiej postanowiło zmienić dotychczasową nazwę Instytutu na:

INSTYTUT NAUKI I OŚWIATY ROLNICZEJ
PRZY ZW. SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ.

Wznowienie Kursów Rolniczych zimowych dla samodzielnych rolników

Instytut Nauki i Oświaty Rolniczej organizuje w roku bieżącym Kursy zimowe dla samodzielnych rolników w zwiększonej ilości. Kursy odbywają się w gromadach. Mają one pomóc rolnikowi w trudnościach gospodarowania i zachęcić go do dalszego kształcenia się i czytania.

Organizowaniem kursów zajmują się powiatowe Związki Samopomocy Chłopskiej, które otrzymują na ten cel specjalne fundusze.

Na program kursu składają się: pogadanki zajęcia praktyczne, pokazy i wycieczki.

Każdy kurs przywozi do wsi biblioteczkę. Kurs trwa 2—4 tygodni w zależności od tematu. Po ukończeniu kursu — słuchacze otrzymują świadectwa. Opracowano szereg programów kursów, aby organizatorzy mogli wybrać program najodpowiedniejszy dla danej miejscowości. W programie każdego kursu uwzględnia się pogadanki na tematy ogólne, obcho-

dzące każdego chłopa polskiego, a więc o ustroju Państwa Polskiego, o reformie rolnej o Związku i Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, o znaczeniu oświaty rolniczej dla wsi.

W kursach przeznaczonych specjalnie dla kobiet uwzględnia się rolę kobiety na wsi, sprawy wychowania dziecka i higienę osobistą.

Kursy są czterech typów:

1) Uprawy roślin rolniczych,
2) Chowu zwierząt,
3) Ogrodnictwa,
4) Gospodarstwa kobiecego.

Szersze omówienie programów znaleźć można w okólniku Instytutu Nauki i Oświaty Rolniczej z miesiąca listopada b. r. Rolnicy sami dbać muszą, aby w ich wsi zostały zorganizowane zimowe kursy rolnicze.

W sprawie zapisów i informacji należy się zwracać przez miejscowe Koło Gromadzkie do Gminnego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Kursy dla Instruktorów Przysposobienia Rolniczego

W ciągu zimy odbędzie się staraniem Instytutu Nauki i Oświaty Rolniczej szereg kursów dla kandydatów na instruktorów przysposobienia rolniczego. Kursy są jednomiesięczne z bezpłatnym internatem. Na kurs przyjmuje się osoby, które się zobowiążą do pracy w przysposobieniu rolniczym. Wymagane kwalifikacje: co najmniej 7 oddz. szkoły powszechnej i przygotowanie rolnicze odpowiadające 3-em stopniom sprawności przysposobienia rolniczego. Kursy przeznaczone są zarówno dla czynnych instruktorów, jak i dla osób pragnących poświęcić się zawodowi instruktora

Absolwenci kursów będą mogli ubiegać się o stanowiska instruktorów przysposobienia rolniczego w Powiatowych Zarządach Związku Samopomocy Chłopskiej.

Bliższych informacji o miejscu i terminie kursów udzielą Powiatowe Zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej.

WYDAWNICTWA ROLNICZE

Wydawnictwa Instytutu Nauki i Oświaty Rolniczej przy Związku Samopomocy Chłopskiej

Prof. Dr. E. Chroboczek — Zagadnienia Produkcji i Przetwórstwa warzyw w chwili obecnej. — Zagadnienia Rolnicze Nr. 11 — stron 44, cena zł. 20.

Broszurka ta jest bardzo interesująca dla każdego, kogo obchodzi zagadnienie warzyw w kraju. Autor omawia stan obecnej produkcji warzyw w Polsce, postulaty tej produkcji, stan obecny przetwórstwa warzywnego w Polsce i w innych krajach, nasze zamierzenia w tym kierunku oraz wytyczne dla produkcji surowca warzywnego.

W numerze listopadowym (11-tym) Chłopskiej Gospodarki zamieściliśmy wyjątek z pracy Chroboczka p. t.: „Zamierzenia warzywnego przemysłu przetwórczego".

Prof. dr. B. Świętochowski — Poradnik dla Osadnika Śląskiego część I — Uprawa roli i roślin — Biblioteka Samopomocy Chłopskiej, stron 128, cena zł. 60.

Jak pisze we wstępie autor: „poradnik ten jest pisany dla rolnika, który już samodzielnie gospodarował i to nieraz bardzo dobrze, ale który teraz znalazłszy się w nowych warunkach stanie nieraz bezradny, jak ma zrobić".— Dlatego też książka ta podaje przede wszystkim te rzeczy, które sanowią odrębność Śląska. Szereg doskonałych ilustracji oraz map Śląska czynią z tej jasno i przystępnie napisanej książki doskonały poradnik dla osadnika

Prof. dr. M. Górski. — Nawozy i nawożenia. — Wydanie III, Warszawa, 1947 r. — Biblioteka Samopomocy Chłopskiej Nr. 13, stron 100 cena zł. 50.

Jest to trzecie wydanie książki, która traktuje całokształt nawożenia, a więc nawozy naturalne, nawozy sztuczne i nawożenie poszczególnych roślin. Napisana jest przystępnie przede wszystkim dla drobnego rolnika. Książka ta zawiera wiele wiadomości z dziedziny nawożenia i każdy rolnik może ją czytać z pożytkiem. Nadaje się ona również dla szkół rolniczych, jako dostępny podręcznik nawożenia

Niniejsze wydanie zostało poprawione i zmienione stosownie do obecnych warunków.

WYDAWNICTWA ROLNICZE NADESŁANE W CIĄGU OSTATNIEGO MIESIĄCA.

1. *Przegląd Rolniczy* Nr. 3—4 i 5—6. dwutygodnik, wydawnictwo Centralnego Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Poznań, Libelta 10.

2. *Przegląd Zielarski* Nr. 7/8 (13—14), miesięcznik, wydawnictwo Polskiego Związku Zielarskiego, Kraków, Plac Szczepański 8.

3. *Hasło Ogrodniczo - Rolnicze* Nr. 5 dwumiesięcznik, Tarnów, Matejki 13 m. 3.

4. *Czasopismo Ogrodnicze* — Nr. 4, miesięcznik — wydawnictwo Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych R. P., Łódź, Południowa 19.

5. *Przegląd Ogrodniczy*, Nr. 7—8, miesięcznik, Wydawnictwo Związku Ogrodniczego, Kraków, Sienna 14 m. 10.

6. *Życie Wsi*. Nr. 1 oraz 2—3, wydawca P. S. L. „Nowe Wyzwolenie", Warszawa, Hotel „Bristol", pok. 123.

7. *Przegląd Traktorowy*, zeszyt I, miesięcznik, wydawca P. P. T. i M. R. Łódź, Al. Kościuszki 46/48.

8. *Przegląd Hodowlany*, Nr. 9 i 10, miesięcznik, wydawca: Polskie Towarzystwo Zootechniczne, Kraków, ul. Karmelicka 57.

9. *Prof. dr. B. Niklewski — „Jak nawozić glebę"*. Wyd. Instytut Naukowo Wydawniczy Ruchu Ludowego „Polska'ł, stron 96, cena zł. 100. Do nabycia: Księgarnia Ludowa, Poznań, ul. Paderewskiego 6.

10. *Inż. Z. Ciecholewski — Tablice Pomocnicze do obliczania wartości produkcyjnej pasz*, nakładem autora, str. 68, cena zł. 50. Do nabycia — Gdańsk, ul. Hoene-Wrońskiego 8.

Pytania i odpowiedzi

Ob. Andrzej Kowalski, wieś Łopiennik Podleśny p-ta Łopiennik Górny, pow. Krasnystaw. woj. Lubelskie.

PYTANIA:

1. Czy są obecnie w sprzedaży przyrządy do badania gleby na zawarte w niej składniki pokarmowe (np. fosfor i t. p.)?

2. Jak ulepszyć i nawozić łąkę zalewną, torfiastą na ilastym podłożu, która jest zamszona?

ODPOWIEDZI:

1. Obecnie takich przyrządów w sprzedaży nie ma. W sprawie badania potrzeb nawozowych proszę się zwrócić do instruktora w Powiatowym Biurze Rolnym.

2. Co się tyczy nawożenia łąki to odpowiedź znajdzie Obywatel w przesłanej Mu broszurze prof. Golonki „Łąki, ich uprawa i pielęgnowanie.

Ob. Irena Kukulak, Opoczno, Staromiejska 29.

PYTANIE — Czy i gdzie można dostać rasową krowę?

ODPOWIEDŹ — Zakupem i przewozem bydła zajmuje się Rolnicza Centrala Mięsna, Warszawa, ul. Bartoszewicza 7. Tą drogą można nabywać krowy krajowe. Poza tym w najbliższych miesiącach (grudzień — styczeń) przyjdą ze Szwecji krowy nizinne, które będą sprzedawane za gotówkę — w granicach 30.000 zł. za sztukę — oraz jałówki. W wyjątkowych wypadkach udzielany będzie kredyt na warunkach bankowych. Rozprowadzeniem tych krów będzie się zajmował Wydział Przemysłowo-Rolny „ Społem" w Warszawie, Grażyny 13

Ob. Wicki, Administracja majątku Małkowo p-ta Żukowo, pow. Kartuzy.

PYTANIE — Jaka jest wartość pokarmowa wywaru i w jakiej ilości go skarmiać.

ODPOWIEDŹ — W jednym kilogramie wywaru znajduje się 58 gr. suchej substancji w tym 9 gr. białka. Na jednostkę pokarmową liczy się 15 kg. wywaru, która to jednostka zawiera 135 gr. białka.

5 kg. wywaru wystarcza na produkcję 1 litra mleka.

Zadaje się wywar najlepiej z sieczką, która uzupełnia suchą substancję brakującą w wywarze.

Wywar w stanie gorącym wylewamy na sieczkę, dobrze mieszając. Spasanie wielkich ilości wywaru może szczególnie u krów mlecznych spowodować pewne przypadłości.

Dawać można śmiało z początku 15 kg. dziennie, a jeżeli nie zauważa się żadnych niepokojących objawów, można dawkę podnieść do 30 kg. Młodzieży i koniom dawać nie więcej niż 10 kg., świniom 2 kg. Bydłu opasowemu można dać do 45 kg. Spasać zawsze w stanie ciepłym z sieczką. Bardzo zważać na czystość żłobów, ponieważ wywar kwaśnieje, pleśnieje i powoduje różne przypadłości.

Ob. Br. Brzeziński w Raduniu.

Biuro Wydawnicze prosi o podanie dokładnego adresu celem wysłania żądanych przez Was w piśmie z dn. 17.XI. b. r, naszych wydawnictw,

Ob. Bliński Franciszek, p-ta Niedoradz 39, pow. Zielona Góra.

Pytanie:

Posadziłem całkiem zdrowe ziemniaki, tymczasem te, które były sadzone na ziemi lekkiej piaszczystej mają w środku rdzawe, rude plamy i które były sadzone na ziemi ciężkiej, zwięźlejszej są całkiem zdrowe. Plamy owe są u ziemniaków dużych, drobne ich prawie, że nie mają. Ziemniak, który ma owe plamy, łatwo poznać, gdyż ma łupinkę szorstką.

Proszę uprzejmie poinformować mnie jaka jest tego przyczyna i jak tej chorobie zapobiec.

Odpowiedź:

Trudno jest napewno powiedzieć, co to za choroba, nie zbadawszy samych ziemniaków. Może to być zarówno wskutek braku pewnych drobnych składników w glebie, jak i działanie drobnoustrojów. Zawsze należy przesyłać do zbadania rośliny wraz z próbką otaczającej ziemi. Poradami, co do chorób roślin zajmują się Wojewódzkie Stacje Ochrony Roślin przy Izbach Rolniczych (np. w Poznaniu) i Powiatowe Biura Rolne (takie powinno być u was w Zielonej Górze).

Kurs dla kandydatów na pracowników Uniwersytetów Ludowych

Dnia 15 grudnia rozpocznie się drugi kurs dla kandydatów na pracowników-wychowawców Uniwersytetów Ludowych, organizowany przez Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Kurs ten będzie rozłożony na 3 etapy:

I. 15.12. — 22.12. 1946 r: — konferencja wstępna wprowadzająca ogólnie uczestników do spraw związanych z uniwersytetami ludowymi,

II. 2.1 — 30.1 1947 r. — uczestnictwo kandydatów w pracach czynnych uniwersytetów ludowych,

III. 1.2. — 31.3. 1947 r: — kurs właściwy:

Podania kandydatów należy kierować do Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6-a, załączając:

1. Życiorys własny kandydata,

2. zaświadczenie organizacji społecznej, z którą kandydat pozostaje w najbliższym związku (Z. W. M. R. P. „Wici", Z. S. Ch., Z. N. P. i t. p.),

3. Zobowiązanie kandydata do pracy w Uniwersytecie Ludowym po ukończeniu kursu.

Termin składania podań został przedłużony do 10 grudnia 1946 roku.

Koszty utrzymania na kursie pokryje T.U.L.R.P.

OGŁOSZENIA - SPÓŁDZIELCZE

Dnia 15 lipca 1946 r. Sąd Okręgowy w Elblągu, jako rejestrowy, postanowił wpisać do rejestru spółdzielni pod Nr. 28 następujące dane: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Czarnym z odpowiedzialnością udziałami. Siedzibą jest gmina Czarne powiat Kwidzyń Członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) prowadzenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw własnych i dzierżawionych w zakresie produkcji rolnej, przemysłu rolnego, handlu rolnego hurtowego i detalicznego oraz kredytu, zarówno na rachunek własny jak i członków, w szczególności 1) przedsiębiorstw obsługujących technicznie gospodarstwa zrzeszone, 2) przedsiębiorstw przerobu produkcji rolniczej zrzeszonych, 3) przedsiębiorstw o własnej produkcji, opartych na zagospodarowaniu resztówek, 4) przedsiębiorstw, organizujących prace zrzeszonych, 5) przedsiębiorstw zaopatrujących zrzeszonych, 6) Kas kredytowo oszczędnościowych o charakterze samopomocowym, działających autonomicznie, b) organizowanie różnych przedsięwzięć o charakterze kulturalno-oświatowym, jak również podnoszących poziom życia towarzyskiego i kulturalnego wsi polskiej, c) urządzanie gospodarstw pokazowych, wystaw rolniczych, pólek doświadczalnych i t. p imprez, rozwijających wiedzę agrotechniczną, prowadzenie akcji, zmierzającej do podniesienia poziomu zdrowotnego wsi przez zakładanie ośrodków zdrowia, przychodni lekarskich i weterynaryjnych, urządzania pokazów i konkursów, budowę urządzeń sanitarnych i t. p. współdziałanie z władzami państwowymi i samorządowymi w dziale podnoszenia poziomu gospodarczego, kulturalnego i zdrowotnego mas chłopskich. Udział wynosi 100 zł., płatnych w połowie przy zadeklarowaniu, zaś reszta w dwóch równych ratach kwartalnych. Zarząd stanowią: Czesław Gornacki, Leokadia Gawrońska, Jan Bebzyt, Stefan Zalewski i Jan Gawroński. b) Centralne organy prasowe Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. d) Zarząd składa się z pięciu członków i podpisuje za Spółdzielnię w ten sposób, że pod pieczęcią spółdzielni podpisuje łącznie co najmniej dwóch członków Zarządu, c) Zarządowi nie wolno: 1) udzielać kredytu przy prowadzeniu działalności handlowej spółdzielni, 2) udzielać komukolwiek gwarancji i żyr grzecznościowych, 3) nabywać i zbywać nieruchomości oraz zaciągać zobowiązań bez zezwolenia Rady Nadzorczej.

Dnia 27 sierpnia 1946 r. Sąd Okręgowy w Elblągu, jako rejestrowy, postanowił wpisać do rejestru spółdzielni pod Nr. 34 następujące dane: Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Merezie z odpowiedzialnością udziałami Siedzibą jest gmina Mereza pow. Kwidzyń. Członkowie odpowiadają za zobowiązania zadeklarowanymi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Prowadzenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw własnych i dzierżawionych w zakresie produkcji rolnej, przemysłu rolniczego, handlu rolnego hurtowego i detalicznego oraz kredytu, zarówno na rachunek własny jak i członków w szczególności: przedsiębiorstw obsługujących technicznie gospodarstwa zrzeszone, przedsiębiorstw przerobu produkcji rolniczej zrzeszonych, przedsiębiorstw o własnej produkcji, opartych na zagospodarowaniu resztówek przedsiębiorstw organizujących pracę zrzeszonych, przedsiębiorstw, zaopatrujących zrzeszonych, kas kredytowo oszczędnościowych o charakterze samopomocowym, działających autonomicznie; organizowanie różnych przedsięwzięć o charakterze kulturalno-oświatowym, jak również przedsięwzięć, podnoszących poziom życia towarzyskiego i kulturalnego wsi polskiej; urządzanie gospodarstw pokazowych, wystaw rolniczych, pólek doświadczalnych i t. p imprez rozwijających wiedzę agrotechniczną; prowadzenie akcji zmierzającej do podniesienia poziomu zdrowotnego wsi przez zakładanie ośrodków zdrowia, przychodni lekarskich i weterynaryjnych, urządzanie pokazów i konkursów i budowę urządzeń sanitarnych; współdziałanie z władzami państwowymi i samorządowymi w dziele podnoszenia poziomu gospodarczego i zdrowotnego mas polskich. Udział wynosi 100 zł., płatnych w połowie przy zadeklarowaniu, zaś reszta w dwu równych po sobie następujących ratach kwartalnych, licząc od dnia zadeklarowania. Zarząd stanowią: Piotr Torłop, Stanisław Orzechowski, Jan Rybicki, Kacprzak Franciszek i Bolesław Różycki. Centralny organ prasowy „Samopomocy Chłopskiej" i organ prasowy Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Zarząd składa się z pięciu członków i podpisuje za spółdzielnię w ten sposób, iż pod pieczęcią spółdzielni podpisuje łącznie conajmniej dwóch członków Zarządu Zarządowi nie wolno: udzielać kredytu przy prowadzeniu działalności handlowej spółdzielni, udzielać komukolwiek gwarancji i żyr grzecznościowych, nabywać i zbywać nieruchomości bez zezwolenia Rady Nadzorczej, zaciągać zobowiązań bez zezwolenia Rady Nadzorczej.

Dnia 19 września 1946 r. Sąd Okręgowy w Elblągu jako rejestrowy postanowił wpisać do rejestru spółdzielni pod Nr. 36 następujące dane: Gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Gardei z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba: Gardeja, powiat Kwidzyń, woj Gdańskie. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Spółdzielnia prowadzi przedsiębiorstwa własne i dzierżawionne w zakresie produkcji rolnej, przemysłu rolnego, handlu rolnego hurtowego i detalicznego oraz kredytu na rachunek własny jak i członków w szczególności: przedsiębiorstwa obsługujące technicznie gospodarstwa zrzeszone, przerobu produkcji rolniczej zrzeszonych o własnej produkcji oparte na zagospodarowaniu resztówek, organizujące pracę i zaopatrujące zrzeszonych, kasy kredytowo-oszczędnościowe o charakterze samopomocowym, działające autonomicznie, organizujące przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe, urządza gospodarstwa pokazowe i wystawy rolnicze, akcję zmierzającą do podniesienia poziomu życia towarzyskiego, kulturalnego i zdrowotnego wsi. Spółdzielnia może prowadzić działalność gospodarczą z nie członkami. Udział wynosi 100 zł., płatny w połowie przy zadeklarowaniu, reszta w dwóch różnych ratach kwartalnych, licząc od dnia zadeklarowania. Zarząd stanowią: Franciszek Miętkiewicz, Alfons Furmański, Zygmunt Szmelier, Bolesław Rindfleisch, Stanisław Jackowski. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Społem". Rok Obrachunkowy odpowiada kalendarzowemu. Zarząd składa się z 5 członków i podpisuje za spółdzielnię w ten sposób że pod pieczęcią spółdzielni podpisują łącznie dwaj członkowie Zarządu. Zarządowi nie wolno udzielać kredytu gwarancji i żyr grzecznościowych, nabywać, zbywać i obciążać nieruchomości oraz zaciągać zobowiązań bez zezwolenia Rady Nadzorczej.

Warunki prenumeraty: Półrocznie 90 zł., rocznie 160 zł. Wpłacać na konto Instytutu Nauki i Oświaty Rolniczej przy Zarządzie Gł. Zw. Sam. Chłop. Nr I — 1564

Ceny ogłoszeń: w tekście: 1/1 str.— 16000 zł, 1/2 str.—9500 zł, 1/4 str.—5500 zł, 1/8 str.—3000 zł, 1/16 str.— 1500 zł.
za tekstem: 1/1 str.— 12000 zł, 1/2 str.—7000 zł, 1/4 str.—4000 zł, 1/8 str.—2400 zł, 1/16 str.— 1200 zł.
okładka: 1/1 str.— 20000 zł, 1/2 str.—[illegible] zł, 1/4 str.—7000 zł, 1/8 str.—4000 zł, 1/16 str.— 2000 zł.

Zamówienia ogłoszeń: Administracja „Chłopskiej Gospodarki" Warszawa Starynkiewicza 7/9.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Starynkiewicza 7/9. Instytut Nauki i Oświaty Rolniczej.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej.

Redaguje Kolegium Redakcyjne: Prof. dr M. Górski, inż. A. Makarewicz

Cena numeru zł. 10.

r 99 /46. Zakł. Graf. „Czytelnik" Targowa 82 B-14.90

TREŚĆ NUMERU: